Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, wtorek 3 stycznia 1939 Nr. 3

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 655. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Żydzi przeciwstawią się każdej próbie naruszenia deklaracji Balfoura!

Organ Swiatowej Organizacji Syjonistycznej zajmuje stanowisko wobec konferencji londyńskiej

Londyn, 2. 1. (ŻAT) Angielski organ centralny Światowej Organizacji Syjonistycznej „New Judea" omawia w artykule wstępnym aktualne sprawy syjonistyczne w szczególności zaś zapowiedź rokowań londyńskich o przyszłość Palestyny.

Pismo daje wyraz oburzeniu z powodu odmowy rządu angielskiego wpuszczenia dzieci żydowskich z Niemiec do Palestyny, pisząc m. in., że odmowa rządu wpuszczenia do Palestyny dzieci uchodźców jest w najwyższym stopniu godną pożałowania. Jest to oczywisty dowód lekceważenia praw żydowskich i uczuć w stosunku do Żydowskiej Siedziby Narodowej. Czynić z tymczasowego zarządzenia zasadę, powoływać się na nią jako na usprawiedliwienie wcale nie wielkodusznej odmowy ratowania bezdomnych dzieci, znaczy tyle co drwić z czyjejś niedoli.

Przechodząc następnie do arabskich żądań całkowitego wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny „New Judea" podkreśla, że rząd angielski nie może uwzględnić tego arabskiego żądania bez pogwałcenia mandatu palestyńskiego i zobowiązań międzynarodowych. Mandat przewiduje ułatwienie imigracji żydowskiej, nie zaś jej utrzymanie, jak się tego domagają Arabowie. Z odmowy wpuszczenia dzieci żydowskich do Palestyny wynika z całą brutalnością wniosek, że rząd poświęca Żydów w nadziei, że w ten sposób złagodzi stanowisko arabskich terrorystów. W takich warunkach nie może nikogo dziwić rosnący w opinii żydowskiej ruch za nieuczestniczeniem w londyńskich rokowaniach politycznych. Jeżeli tak mało uwagi poświęca się uczuciom żydowskim i nie uwzględnia się żydowskich postulatów nawet wtedy, gdy chodzi o ratowanie tysięcy istot ludzkich, jakąż korzyść daje udział Żydów w rokowaniach o pokój, który zresztą przez Żydów nigdy nie został jeszcze naruszony. Nie dziw więc, że wielkie rozczarowanie syjonistów, w tej liczbie członków tak autorytatywnego ciała jak Ścisły Syjonistyczny Komitet Wykonawczy, spowodowało Egzekutywę Agencji Żydowskiej do zrewidowania jej uchwał w sprawie udziału w rokowaniach londyńskich.

W toku dalszych wywodów „New Judea" stwierdza: Jeżeli Agencja Żydowska mimo poważnych zastrzeżeń weźmie jednak udział w rokowaniach, stanie się to dlatego, że pozostaje ona niewzruszenie lojalną wobec swojej polityki współpracy z rządem angielskim i wielkimi rzeszami ludności arabskiej, która na równi z Żydami cierpi na skutek terroru arabskiego i dąży do współpracy z Żydami. Żydzi przeciwstawią się jednak z całą mocą każdej próbie zwężenia pod płaszczykiem rokowań praw żydowskich, lub naruszenia deklaracji Balfoura. Przywódcy żydowscy nie pozostawili w opinii rządu żadnych wątpliwości, że przystępują do rokowań na podstawie deklaracji Balfoura i mandatu.

Uchwały Związku Ogólnych Syjonistów

Warszawa, 2. 1. (ŻAT). Pod przewodnictwem prezesa dra Schwarzbarta odbyło się w niedzielę w Warszawie posiedzenie kierownictwa centrali europejskiej Związku Ogólnych Syjonistów. W sprawie zapowiedzianych pertraktacji co do przyszłości Palestyny, mających się wkrótce odbyć w Londynie z ramienia rządu angielskiego między Agencją Żydowską a Arabami, kierownictwo powzięło następującą uchwałę:

1) Udział Egzekutywy Agencji Żydowskiej w zapowiedzianych pertraktacjach londyńskich nad przyszłością Palestyny uważa centrala Związku Ogólnych Syjonistów w tej chwili za niewskazany, a to do czasu, póki nie będzie dana pełna gwarancja nienaruszalności deklaracji Balfoura i mandatu podczas tych pertraktacji.

2) Centrala Związku Ogólnych Syjonistów zwraca się do Egzekutywy Agencji Żydowskiej i Organizacji Syjonistycznej w Londynie i Jerozolimie z wnioskiem o rewizję swego stanowiska w duchu powyższej uchwały.

Ponadto kierownictwo Związku powzięło uchwały w sprawie aliji do Palestyny, pomocy dla robotników w Palestynie, jakoteż toczących się rokowań w sprawie porozumienia między grupami A i B ogólnych syjonistów.

Zagadnienie Tunisu -- probierzem „solidarności" osi Rzym-Berlin

Rzym 2. 1. PAT. Pismo „Relazioni Internationali" stwierdza, że zagadnienie Tunisu będzie ostateczną próbą dla osi Rzym - Berlin. Dziś, kiedy kontynent europejski wszedł po Monachium w nową fazę ustalania się, Tunis stał się dla Włoch niezbędnym. Podczas gdy dla Włoch jest Tunis kwestią życia, dla Francji jest on jedynie kwestią supremacji i prestiżu. Tymczasem polityka supremacji jest rzeczą niepożądaną na Morzu Śródziemnym, gdzie obowiązuje zawarty z Włochami układ, każdy kto usiłowałby mu się sprzeciwić, naraża się na niebezpieczeństwo.

„Relazioni Internationali" stwierdza w dalszym ciągu, że Włochy zdają sobie dobrze sprawę z tego, że tego rodzaju zasadnicza zmiana sytuacji politycznej jest dla wielu trudną do zrozumienia, jest jednak rzeczą niezbędną dla interesu pokoju, aby sobie zdano sprawę z realności sytuacji.

Pismo, przypomniawszy dalej, że Bismarck uważał Tunis za jabłko niezgody między Francją i Włochami, dochodzi ponownie do wniosku, że zagadnienie Tunisu jest ostatecznym probierzem solidarniści osi Rzym—Berlin.

W zakończeniu „Relazioni Internationali" zgłasza również pretensję do Dżibuti, wychodząc z założenia, że Włochy po zdobyciu Abisynii nie mogą nadal tolerować, aby główny port ich imperium afrykańskiego znajdował się w rękach i pod kontrolą Francuzów.

NA POSTERUNKU:

ROMAN DMOWSKI

(J. D.) KRAKÓW, 3 stycznia.

Zgon ś. p. Romana Dmowskiego oznacza niepowetowaną stratę dla Stronnictwa Narodowego w Polsce. Ten nieugięty bojownik idei właściwie przez siebie stworzonej, partii przez siebie zorganizowanej, poglądów w pierwszej mierze przez siebie rozwijanych, uzasadnianych i rozpowszechnianych, był sztandarową postacią Stronnictwa Narodowego zarówno w jego obecnej formie organizacyjnej, jak i licznych poprzednich i tylko z nazwy różnych ugrupowań politycznych. Roman Dmowski był tak żarliwym zwolennikiem swej idei, tak był święcie przekonany o jej posłannictwie dziejowym, że bardzo często nie chciał widzieć oczywistej kolizji, zachodzącej między wymaganiami rzeczywistości, a postulatami, wypływającymi z jego nauki. Tym niemniej był to człowiek pod każdym względem ciekawy. Umysł bystry i wszech stronny, erudycja ogarniająca przeróżne dziedziny nauk, pióro błyskotliwe, a jednak pogłębiające przedmiot, któremu służyło, dar wymowy znaczny, zdolności organizacyjne pierwszorzędne, zwłaszcza na tle warszawskich stosunków, w których Dmowski dużą część swojego życia, szczególnie młodość, spędził. Te wszystkie zalety predestynowały Dmowskiego do odegrania zupełnie pierwszorzędnej roli w życiu politycznym Polski. Miał też Dmowski pewne zasługi około odbudowy niepodległej państwowości polskiej. Zwolennicy jego ideologii, którzy, jak to często bywa, okazywali wiele skłonności do przesadnego ujmowania roli Dmowskiego w czasach rozbiorowych i w okresie wojny światowej, przypisują mu błędnie wyłączność w zasługach wskrzeszenia Polski. W takim ujmowaniu zjawisk historycznych leży na pewno przede wszystkim głęboki sentyment do człowieka, któremuby entuzjaści jego chcieli przypisać wszystko, co tylko jest chwalebnego, dostojnego i monumentalnego. Obiektywna prawda historyczna wykazuje jednak ponad wszelką wątpliwość, że niepodzielną zasługę w przywróceniu niepodległości Polski miał Józef Piłsudski. I jakkolwiek stosunek Dmowskiego do Piłsudskiego był przeważnie bardzo ostry, jakkolwiek ze stosunku tego wytwarzały się niejednokrotnie fakty, które oby lepiej miejsca nie miały (rok 1920), jakkolwiek wreszcie olbrzymia większość społeczeństwa nie zastanawiała się ani na chwilę przy wyborze decyzji, jaką ideologię i jaką taktykę uważa dla idei niepodległości Polski za jedynie i najprędzej prowadzącą do celu — to jednak nie sposób umniejszyć dużych zasług Dmowskiego około sprawy Polski. Dmowski krzątał się intensywnie i ze skutkiem szczególnie podczas rokowań pokojowych w Paryżu. Wszędzie, gdziekolwiek był czynny zagranicą, zawsze pamiętał o sprawie Polski, czy to w Londynie, gdzie stworzył angielsko - polski komitet, czy to w Paryżu, gdzie zastępował polski Komitet Narodowy.

Cele swe i środki widział Dmowski w konturach jasno i wyraźnie zarysowanych. Począwszy od roku 1905, kiedy to z wielką intensywnością zwalczał ruch socjalistyczny, a skończywszy na zasadniczej koncepcji polityki zagranicznej, którą pragnął ściśle dostosować do orientacji rosyjskiej, nie pozwolił sobie przez całe życie dosłownie na żadne odchylenie. Umiał się mylić z wdziękiem i z kulturą. We wszystkich pracach swych zarówno książkowych jak i dziennikarskich zwalczał ruch socjalistyczny, wypowiadał nieubłaganą walkę Żydom w Polsce i na całym świecie, ale też przeciwstawiał się polityce zbliżenia do Niemiec, proponując oparcie polskiej polityki zagranicznej o Francję i Rosję. Inna rzecz, że Dmowski nigdy nie próbował nawet, zwłaszcza po wybuchu hitleryzmu, w Niemczech, rozwiązać kapitalnego za gadnienia, jakie się nieodparcie nasuwało: Jak pogodzić zalecenia skrajnego antysemityzmu z polityką współpracy z Francją i jak zwalczać Niemcy, skoro każdy nowoczesny ruch antysemicki w jakimkolwiek kraju musi, świadomie czy bezwiednie, czerpać swe soki żywotne i wzory do naśladownictwa właśnie z Niemiec.

Nie wiemy, czy Dmowski postawił sobie kiedy takie pytanie, a jeżeli je postawił, to w jakim duchu utrzymane było rozwiązanie. Natomiast uczniowie jego, skwapliwie omijając cały gąszcz wątpliwości i sprzeczności, jakie wyłaniają się z polityką i praktyką antysemityzmu, zmuszającego do odmawiania pacierza antyżydowskiego wedle litanii, opartej na „Mein Kampf“ Hitlera lub na „Stürmerze“ Streichera, poszli po linii najmniejszego oporu. Stronnictwo Narodowe uważa się dziś nadal za partię katolicką, czyli uznaje orzeczenia papieża za nieomylne, a tymczasem z Watykanu padają ciągle słowa, potępiające antysemityzm; Roman Dmowski ustalił dla Stronnictwa Narodowego linię polityki zagranicznej, opartej o Francję i Rosję, a skierowanej przeciw Niemcom, tymczasem zaś względy polityki wewnętrznej, nakazujące stosunki w antysemickich Niemczech przedstawiać w najbardziej optymistycznym świetle, natomiast rozwój sytuacji w liberalno - demokratycznej Francji w możliwie najciemniejszych kolorach, uniemożliwiają prasie Stronnictwa Narodowego jakikolwiek głos sympatii dla Francji, a potępienia dla Niemiec.

Dla Dmowskiego walka z Niemcami i oparcie się o Francję i Rosję wypływała nie tylko z przesłanek rozumowych, ale i z głębokich, niejako osobistych, pierwiastków emocjonalnych. Dmowski czuł tuż za swymi plecami gorące tchnienie dynamicznego germańskiego smoka, prącego na wschód; w Rosji natomiast zawsze widział tylko statycznego kolosa, któremu olbrzymia i skomplikowana problematyka wewnętrzna paraliżuje i paraliżować będzie przez długie jeszcze lata wszelkie ruchy ekspansywne na zewnątrz. Poglądy jemu przeciwne reprezentowali zwolennicy szkoły wileńskiej, którzy zalecali oparcie się właśnie o Niemcy dla przeciwstawienia się Rosji dlatego, że ci znów wychowywani byli w nienawiści do zaboru rosyjskiego, pod którym bezpośrednio cierpieli. Przez długie lata dwie te koncepcje, z których pierwsza reprezentowana była przez Dmowskiego, druga zaś przez Studnickiego, a później przez jego uczniów: Cata-Mackiewicza i grupę „Polityki“ (żądającej nawet... rozbioru Rosji wspólnymi siłami Polski i Niemiec) zwalczały się dość namiętnie. Dziś, niemal tuż przed zgonem Romana Dmowskiego, uczniowie jego, zapewne z admiracji dla antysemityzmu Niemiec i z niechęci do liberalno-demokratycznej polityki Francji, zbliżają się w szybkim tempie do hitleryzmu, a zatem i do Trzeciej Rzeszy, gdy tymczasem szkoła wileńska, która tak się zasłużyła dla polityki zbliżenia z Niemcami, przechodzi ostatnio do generalnego ataku przeciw skutkom swych własnych zaleceń, urzeczywistnianych przez ministra Becka.

W ostatnich latach Dmowski, bodajże z niechęci do tych ewolucji w łonie swej partii, odsunął się w zacisze domowe. Pod koniec życia danym mu było jeszcze oglądać rozszczepienie Stronnictwa Narodowego na grupę młodych i starych, na ruchy secesyjne, grawitujące już to do obozu rządowego już to w kierunku skrajnie antysemickim (skrzydła Oeneru i Falanga), a wreszcie trudno uwierzyć, aby decyzja wyboru adwokata Kowalskiego na prezesa Stronnictwa Narodowego mogła wywołać zadowolenie u zwolennika europejskich manier i wykwintnego stylu — Romana Dmowskiego.

Roman Dmowski był nieubłaganym przeciwnikiem Żydów. Wszędzie widział „niebezpieczeństwo żydowskie“, wszędzie szukał „intryg żydowskich“, wszędzie i zawsze walczył z Żydami. Jego program antyżydowski stanowił klasyczny dowód prawdy, że szczery patriotyzm często nie uwalnia od wielkich pomyłek.

Sytuacja Żydów w Czechosłowacji

Praga 2. 1. ŻAT. Rada naczelna gmin żydowskich w Czechach doręczyła — jak ŻAT-na już doniosła — rządowi czeskiemu i prezydium parlamentu obszerny memoriał o sytuacji Żydów i ich postulatach. Memoriał nie dotyczy sytuacji Żydów w Słowacji i na Karpato-Rusi.

Memoriał wskazuje, że w dniu 1 lipca 1938 w Czechach mieszkało 109.000 Żydów, zaś po ustąpieniu szeregu obszarów pozostało 81.600 obywateli czeskich i od 5 do 7 tysięcy Żydów-

obcokrajowców. Ruch emigracyjny winien być uregulowany ze stanowiska racjonalnej polityki gospodarczej, w przeciwnym bowiem razie będzie wpływał ujemnie. Problem przejściowy stanowią uchodźcy żydowscy z Niemiec i Austrii w liczbie do 4 tysięcy, którymi opiekują się międzynarodowe organizacje pomocy.

Rada naczelna omawia następnie sprawę uchodźców z obszarów, które odłączone zostały od republiki czechosłowackiej i nakreśla przy tym szeroki plan przewarstwowienia dla tych uchodźców oraz dla Żydów czeskich. Plan ten może być zrealizowany tylko przy ścisłej współpracy między rządem a żydowskimi organizacjami społecznymi. Przewarstwowienie zawodowe, załatwienie spraw uchodźców oraz emigracja tych Żydów, którzy pragną opuścić Czechosłowację z przyczyn gospodarczych, pozwolą na należyte uregulowanie sprawy żydowskiej w Czechosłowacji. Memoriał wysuwa przy tym następujące postulaty: 1) Wolność religijna i równouprawnienie obywatelskie powinno być przestrzegane niezależnie od przynależności wyznaniowej czy narodowej. 2) Prawa nabyte Żydów nie powinny być naruszone. 3) Nie należy też tolerować gospodarczego ucisku Żydów.

Rada naczelna stwierdza, że Żydzi czescy gotowi są wszystkie swe siły i całe doświadczenie poświęcić odbudowie państwa. Memoriał kończy się twierdzeniem, że kwestia żydowska da się rozwiązać w sposób humanitarny, sprawiedliwy i konstruktywny dla dobra państwa czeskiego i bez zniszczenia egzystencji Żydów.

* * *

Praga 2. 1. ŻAT. Akcja na rzecz rozwiązania kwestii żydowskiej w Czechosłowacji w duchu ustaw norymberskich jest kontynuowana pod wyraźnym wpływem kół niemiecko-nazistycznych.

Z drugiej strony podnoszą się głosy przeciwko tej akcji żydożerczej. Przywódca legionistów czeskich Lec Sychrawa polemizuje z projektami antyżydowskimi i odrzuca je jako szkodliwe i destruktywne, wszelkie ograniczenia na podstawie przynależności rasowej lub wyznaniowej.

„Times o opozycji arabskiej w Palestynie

Londyn 2. 1. ŻAT. „Times“ omawia w artykule wstępnym sytuację w Palestynie i domaga się specjalnych środków ochronnych, aby obronić opozycję arabską przed akcją eksterminacyjną zwolenników muftiego. Ci, którzy mają odwagę publicznie przeciwstawić się polityce muftiego i jego zbrodniom zasługują na całkowite poparcie zarówno ze strony władz wojskowych jak i cywilnych.

„Great Britain ad the East“ sądzi, że zwolnienie zesłanych na wyspach Szeszel przywódców arabskich ułatwi osiągnięcie porozumienia w Palestynie. Są jednak żywioły ekstremistyczne, które pragną utrącić wszelką próbę porozumienia z Anglią. Akcja terrorystyczna uległa osłabieniu, lecz w węższym zakresie trwa nadal. Sądzić jednak należy, że wszystkie trudności na drodze porozumienia w końcu będą usunięte.

„Daily Mail“ omawiając sytuację w Palestynie podkreśla, że administracja angielska musi za wszelką cenę przywrócić spokój w kraju. Pismo występuje równocześnie przeciwko zwiększeniu imigracji, dopóki nie załatwiono całokształtu zagadnienia palestyńskiego.

Wznowienie rokowań w sprawie Żydów wysiedlonych z Niemiec

Uchodźcy będą mogli powrócić do Rzeszy na pewien okres czasu

Warszawa, 2. 1. (Sin). Rokowania polsko-niemieckie, dotyczące wysiedlonych z Niemiec Żydów obywateli polskich, jakie zostały przed dwoma miesiącami zerwane, mają być w najbliższych dniach wznowione. Ostatnio odbyły się wstępne rozmowy na ten temat w Berlinie, prowadzone przez radcę ambasady polskiej, p. Pincha. Jutro wyjeżdża do Berlina naczelnik wydziału konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Samborski, który poprzednio te rokowania z rządem niemieckim prowadził.

Ponadto w nowych rokowaniach uczestniczyć będą radca Pincha i pierwszy sekretarz ambasady w Berlinie, Kraczkiewicz. Rokowania dotyczyć będą zlikwidowania skupiska Żydów obywateli polskich, wysiedlonych z Niemiec, przebywających w Zbąszyniu, przy czym mają oni uzyskać możność powrotu do Niemiec, celem zajęcia się swoimi sprawami majątkowymi i ich uregulowaniem.

Przedmiotem rokowań ponadto będą też sprawy majątkowe tych Żydów obywateli polskich, wysiedlonych z Niemiec, którzy bądź powrócili do Polski, bądź udali się do innych krajów. Delegacja polska dysponuje obfitym materiałem, dotyczącym wartości i stanu majątkowego, stanowiącego własność wysiedlonych.

DEKLARACJA SOLIDARNOŚCI NARODÓW AMERYKAŃSKICH

podpisana przez wszystkie państwa kontynentu

Rio de Janeiro, 2. 1. (O). W ostatniej chwili udało się, mimo wielkich trudności, przezwyciężyć i opanować sytuację, jaką stworzyła rozbieżność zdań między rządami Stanów Zjednoczonych a Argentyną w sprawie zagadnienia „solidarności narodów amerykańskich wobec niebezpieczeństw, grożących z zewnątrz". W czasie debat Argentyna ujrzała się odosobnioną i była chwila, gdy miała przeciw sobie dwadzieścia narodów amerykańskich. Dzięki tylko olbrzymim wysiłkom delegata brazylijskiego w Limie, p. Mello Franco, i nawet osobistym interwencjom prezydenta republiki dr Vargasa, który drogą radiową porozumiewał się w tej sprawie z prezydentem Argentyny Ortizem, oraz nacisku wszystkich państw amerykańskich, Argentyna ustąpiła i po tygodniowych debatach „deklarację solidarności" podpisała. Ustępstwa były jednak obustronne, a nawet ze strony Stanów Zjednoczonych bardzo daleko idące, gdyż deklaracja przybrała w końcu formę, która nie tylko z formą, ale nawet z treścią, zaprojektowaną przez Waszyngton, już nie wiele ma wspólnego. Uniknięto w ten sposób fiaska konferencji i wszystkie narody (z wyjątkiem Kanady, która do Unii Panamerykańskiej nie należy) podpisały deklarację. Ale nie zmieniło to stanu rzeczywistego, że nie osiągnięto tego, co zamierzano. Nie mniej stwierdzić należy, że powzięta rezolucja jest wydatnym krokiem poza czysto platoniczne zapewnienia przyjaźni, do jakich się poprzednie konferencje ograniczały. W niektórych punktach nawet postanowienia idą dalej, niż początkowo zamierzano, a mianowicie podkreślono solidarność narodów amerykańskich wobec „niebezpieczeństw wszelkiego rodzaju".

Co się tyczy innych uchwał, powziętych przez konferencję, to wykazują one jednomyślność jej uczestników: z ponad 150 wniosków większość została uchwalona jednogłośnie i debaty dotyczyły przeważnie celowości formy, w jakiej miały być uchwalone. Motywy odrzucenia pewnych wniosków oparte były przeważnie na niewzruszonym stanowisku konferencji niemieszania się w sprawy państw poza kontynentem amerykańskim, jakoteż niedopuszczanie mieszania się narodów nieamerykańskich w sprawy kontynentu amerykańskiego. Stąd odrzucenie wniosku pośredniczenia w wojnie domowej hiszpańskiej, stąd bardzo daleko idące zmiany w rezolucji przeciw prześladowaniom rasistowskim czy też religijnym, zmiany tak daleko idące, że usunięto z niej wszystko, co mogłoby być poczytane za aluzję do jakiegokolwiek konkretnego wypadku poza kontynentem amerykańskim.

Anglia wypowie układ handlowy z Sowietami?

Londyn, 2. 1. PAT. „Sunday Dispatch" podaje wiadomość, jakoby rząd angielski zamierzał wkrótce wypowiedzieć w terminie 6-miesięcznym brytyjsko-sowiecki układ handlowy. Rząd brytyjski ma stać — według dziennika — na stanowisku, że Sowiety dotrzymały litery, nie zaś ducha układu.

Jak twierdzi „Sunday Dispatch" — coprawda wzajemne obroty formalnie niemal się wyrównały na poziomie ok. 13 miln. funtów, ale w rzeczywistości lwią część brytyjskiego eksportu do Sowietów, bo aż 8,5 miln. funtów, stanowił reeksport, natomiast eksport towarów, wyrabianych w Anglii, wynosił zaledwie 4,5 miln. funtów. Import z Sowietów przedstawiał się w tym czasie w kwocie 13,5 miln. funtów.

Zaznaczyć należy, że wiadomość „Sunday Dispatch" nie znajduje potwierdzenia w brytyjskich kołach oficjalnych.

1501 adwokatów w Warszawie

Warszawa, 2.2 1. (Sin.) Ogłoszona onegdaj statystyka adwokatury warszawskiej, ułożona wedle wyznania wykazuje, że w Warszawie czynnych jest 1501 adwokatów, z tego do wyznania rzymsko - katolickiego należy 798, do mojżeszowego 618, do ewangelickiego 74, do prawosławnego 5 adwokatów. Bezwyznaniowych jest 6 adwokatów. W liczbie adwokatów chrześcijan znajduje się 118 adwokatów, co do których wiadomo, że zmienili oni swe poprzednie wyznanie, w czym znaczny odsetek dopiero w ostatnich latach.

Dalszy spadek funta

Warszawa, 2. 1. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych trwał w dalszym ciągu spadek dewizy na Londyn. W Zurychu funt angielski spadł z 20,60 do 20,56.

Spadek dewizy na Londyn tłumaczony jest częściowo niezupełnie wyjaśnioną międzynarodową sytuacją polityczną, a m. in. sprawą angielsko - niemieckiego parytetu w zakresie floty podwodnej, częściowo zaś względami natury gospodarczej, które powodują odpływ kapitałów z Londynu na inne rynki.

Dewiza na Paryż, która ostatnio miała tendencję utrzymaną, w dniu dzisiejszym wykazała pewne osłabienie i notowana była w Zurychu 11.63 1/4 wobec 11.65 w sobotę.

Straszna eksplozja składów amunicji w śródmieściu Madrytu

Salamanca 2. 1. PAT. Według otrzymanych i wiadomości w śródmieściu Madrytu wyleciały w powietrze wielkie składy amunicji, zbudowane przez wojska czerwone. Liczba ofiar jest jeszcze nieznana. Podobno jest kilkuset zabitych. Przypuszcza się, że chodzi tu o akt sabotażu.

Saragossa, 2. 1. PAT. Wioska Grandella zajęta przez wojska gen. Franco, została całkowicie zniszczona w czasie ostatnich walk. Podobnież w straszliwy sposób ucierpiała wioska Pobla de Grandella. Straty wojsk gen. Franco są stosunkowo nieznaczne. Korpus Navarry od początku ofensywy stracił zaledwie 300 osób, biorąc do niewoli przeszło 5.000 jeńców.

Salamanka, 2. 1. PAT. Główna kwatera gen. Franco komunikuje, iż wojska jego zajęły wczoraj wioski Argentera, Ilusas, Montargull i Cabaces oraz liczne ważne punkty strategiczne, wśród których należy wymienić wyniosłości Boada, Pineda, Sanpablo i Cantarranas. Wzięto do niewoli około tysiąca jeńców.

Eskadry powietrzne gen. Franco bombardowały port i dworzec w Tarragonie, Walencję oraz port w Barcelonie.

PRZEGLĄD PRASY

Bez komentarzy

—oo—

O regenerację sojuszu polsko-francuskiego

Tragizm czasów obecnych polega na lekkomyślnym igraniu z niebezpieczeństwem nowej zawieruchy wojennej. Jego źródłem jest wiara w niektórych narodów w ich nierówność rzekomą i wynikającą stąd wyższość ras, plemion oraz państw. Fatalną konsekwencją poglądów tego rodzaju bywa wojna. A że „młodym dynamicznym" ludom wmawiano długo t. zw. dekadencję demokracji zachodniej, nie dziw przeto, że spieszyły się one gorączkowo, by zdobyć jak najwięcej miejsca na globie ziemskim.

Postępowały tak i postępują w każdym razie państwa dyktatorskie, a więc Włochy i Trzecia Rzesza, zapominając przytym zgoła o nauce, jaką ludzkości pozostawił w spuściźnie czteroletni kataklizm światowy. Wojna totalna bowiem, a więc ta, którą przygotowują Niemcy, wciąga w nieubłagany boj naród cały i kończyć się musi, przy dłuższym trwaniu, wojną domową. Niesie ona z sobą zgodnie z hitlerowską teorią, zniszczenie powszechne. Mierzy w naród przeciwny, nie ograniczając się do jego zorganizowanych wojskowo oddziałów. Dąży do usunięcia go całkowicie z widowni historycznej a nie do zepchnięcia na miejsce drugorzędne, co było istotą Wersalu. Ale też wymaga niezmiernego napięcia wszystkich sił państwa. Obliczona jest zatem na szybkie oraz zwycięskie zakończenie. W razie przeciwnym, doprowadzić łatwo może do katastrofy wewnętrznej.

Był czas, kiedy Niemcy, niepomni tej nauki, myśleli o jednoczesnej wojnie dwufrontowej. Był to okres niewiary we Francję. Wojskowa mobilizacja francuska jednak przeprowadzona sprawnie jesienią ubiegłego roku, przekreśliła za jednym zamachem te plany. Dzisiaj więc Niemcy chcieliby uniknąć podobnej ewentualności. I gdy projektują obok niezorganizowanej jeszcze „Mitteleuropy" nową wyprawę na Bliski Wschów, pragnęliby wyłączyć z tego przedsięwzięcia Francję i W. Brytanię. Widzą oni, że Zachód jest na drodze do otrzeźwienia. Że zwycięska, jak dotąd, fala zdobywczego hitleryzmu może być wreszcie zatrzymana w swoim pochodzie. Że dalsze, stopniowe podbijanie Europy może im się nie powieść. Podsuwają więc Francuzom myśli o uwolnieniu się od ciężkich jakoby zobowiązań wschodnich, obiecując im w zamian za to jakieś porozumienie. Utając natomiast geniuszowi swojej rasy i budując na rozkładzie jakiemu ulega zasada bezpieczeństwa zbiorowego, sądzą, że uda się im wyłączyć z przyszłego konfliktu zbrojnego zabójczą dla nich powszechność. Zadaniu temu służyła do niedawna propaganda niemiecka skierowana przeciw wyłączanej z Europy Rosji sowieckiej, obliczona dziś na jakieś separatystyczne fermenty w łonie tego państwa.

Zlokalizowanu i wyodrębnieniu przyszłej wojny na wschodzie, miał również służyć mocarstwowy dyrektoriat Europy, którego wyrazem miał być Pakt Czterech. Do zawarcia atoli takiego układu jeszcze dość daleko. Stwierdził to niedawno „z całym naciskiem" sir John Simon w angielskiej Izbie gmin. A oświadczenie to, skwitował kanclerz Hitler dalszym ufortyfikowaniem granicy zachodniej i wzmożonymi zabiegami o przyjaźń z Francją.

Czy wojna lokalna jest w ogóle w Europie wschodniej możliwa? Jak to sobie wyobrażają Niemcy? Błędy, które popełniono w Monachium, są olbrzymie, a dla Czechów katastrofalne, dotychczas jednak nie dano Niemcom podstawy do przypuszczeń, że lansowane przez nich wyodrębnienie zagadnień wschodnich z całokształtu europejskich problematów jest możliwe. Nacisk Trzeciej Rzeszy na Anglię nie dał również oczekiwanych wyników. Siły francusko-angielskie trwają nadal w zespoleniu. Nadzieje na załamanie się Francji zawiodły. Również nierealnymi okazały się rachuby, według których władza we Francji miała przejść w ręce żywiołów, usposobionych jakoby korzystnie dla hitlerowskich Niemiec. Jak się okazuje Francja rządzi się nie od dzisiaj stałą racją stanu, a ta wyłącza jej desinteressement na wschodzie. Stwierdził to niedwuznacznie układ niemiecko-francuski podpisany z końcem 1938 roku w Paryżu.

A poza tym pomiędzy mocarstwami zachodnimi a Trzecią Rzeszą występuje gdy o bezpieczeństwie narodów mowa, sprzeczność zasadnicza. Rozstrzygnie o niej ostatecznie nie co innego jak siła wojskowa, którą po przeprowadzeniu obecnego dozbrojenia wystawią wspólnie Francja, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

W tych warunkach szczególnie oczywiście uwaga świata zwraca się ku Polsce, jako państwu, leżącemu pomiędzy wielkimi Niemcami a Rosją i związanemu sojuszem wojskowym z Francją. Pełna regeneracja tego sojuszu leży w interesie stron obu, i Francji i Polski. Usunięte też być powinny rozdźwięki, jakie zachodziły na tle ustosunkowania się wzajemnego do Rosji.

Przy czynnym współudziale mocarstw zachodnich pożądany jest taki układ stosunków z Rosją, któryby zagwarantował nam spokój, a równocześnie nie dopuścił do zbolszewizowania Europy.

Jest to konieczność, jaką wobec rozwoju wydarzeń, dyktuje dziś życie.

Władysław Sikorski

(„KURIER WARSZAWSKI")

Kierunek wschodnio-południowy

Gwałtowność akcji niemieckiej miała w Londynie ten skutek, że zesztywniała opór społeczeństwa angielskiego przeciwko niemieckim pretensjom kolonialnym, tak iż sprawa rewindykacyj kolonialnych, która zdawała się rokować pewne szanse w dobie przed i po Monachium, dziś jest n i e a k t u a l n a.

Gdy ponadto w wyniku szczególnie jaskrawych a n t y ż y d o w s k i c h zarządzeń Rzeszy również w Ameryce wzrosły nagle uczucia antyniemieckie w rządzie i szerokich masach, Anglia zręcznie wyzyskała te nastroje za oceanem, gotując doniosły fron polityki W. Brytanii na dalszą przyszłość: jednolity front angielsko-amerykański.

Jest to najnowszy rezultat dyplomacji brytyjskiej na zakończenie minionego roku, — widmo groźnej i z o l a c j i dla Niemiec w światowej polityce gospodarczej, hamulec dla ich ekspansji handlowej, zapora dla roszczeń kolonialnych.

Przeto kierunek wschodnio-południowy czy wschodni pozostaje na progu nowego roku 1939 jako końcowy bilans z dramatycznych powikłań doby wrześniowej. „Korytarzem" słowacko-ruskim zmierza ten prąd ku Ukrainie. Przy pomocy nowo wszczętej akcji przeciw Litwie w Kłajpedzie zwraca się wschodnio-pruska awangarda Rzeszy na wschód od strony Bałtyku. „Skoro myślimy o nowych obszarach w Europie, musimy myśleć w pierwszej mierze o Rosji i otaczających ją państwach" — pisał Hitler w drugim tomie książki „Mein Kampf".

I właśnie w tym miejscu zrozumieć można niepokój licznych kół społeczeństwa niemieckiego w obecnej dobie, zdając sobie sprawę, że parcie niemieckie na południowy wschód i na wschód tylko tak długo odbywać się może bez obawy o naruszenie pokoju, jak długo nie znajdzie się siła, która zagrodzi Niemcom drogę.

A czy sytuacja wewnętrzna Rzeszy pozwalałaby na ryzyko wojny, gromadząc istotnie cały naród niemiecki za jego obecnymi wodzami? Opinia obserwatorów zagranicznych z doby kryzysu wrześniowego twierdzi, że naród niemiecki nie byłby zniósł długotrwałej wojny i powtórzyłby się rychło listopad 1918.

Jeśli tak było we wrześniu, to trudno sądzić, aby sytuacja obecna ulec miała zmianie na lepsze, tym bardziej, że obecnie wzmaga się ostość walki religijnej w Niemczech, o czym zwłaszcza świadczą niepokojące wieści z Austrii.

(„KURIER POZNAŃSKI")

Polemika o przystanku

Przypomina nam się znana przypowieść o Piłsudskim, socjalistach i przystanku tramwajowym. Wielki Marszałek jechał socjalistycznym tramwajem tak długo, póki nie dojechał do przystanku niepodległość. Wtedy opuścił tramwaj. W analogiczny sposób powinno postępować kierownictwo naszej polityki zagranicznej. Może ono jechać dłużej albo krócej koleją francuską, czy niemiecką, ale powinno ono z niej wysiąść na stacji granicznej gdzie się kończy niezależność naszej polityki.

(„CZAS")

* * *

Zgadzam się z nim że min. Beck wysiadł obecnie z tramwaju niemieckiego. Układ podpisany z Sowietami i głaskanie Litwy, szukającej u nas zbawienia przed utratą Kłajpedy, a nawet obecne pogorszenie się stosunków z Czechosłowacją — dziś już wasalem Niemiec — wszystko to jest tego dowodem. Ale kiedyż to p. Beck wysiadł z tego niemieckiego tramwaju. Już wtedy, kiedy Austria nie istnieje, Czechosłowacja jest wasalem niemieckim, pozycja Francji na wschodzie nie istnieje, znaczenie polityczne Sowietów przez nas samych doszczętnie zostało skompromitowane przez wykazanie ich nicości podczas dwóch konfliktów, kiedy Niemcy organizują Ruś Karpacką, kiedy zwracają Węgry przeciw Rumunii, są nieomal dyktatorem w środkowej Europie. Min. Beck wysiadł z tego tramwaju albo zbyt wcześnie, albo zbyt późno. Marsz. Piłsudski wysiadł ze swego tramwaju na przystanku, na którym było napisano „niepodległość", min. Beck na przystanku, na którym jest napisano „przegrana".

(„SŁOWO")

Ankieta

Na statku „Normandie" wrócił z Ameryki do Paryża b premier belgijski van Zeeland. Oświadczył on, że konferował z prezydentem Rooseveltem i że obecna sytuacja w Europie jest [illegible] do utrzymania, tak że nie zwlekając będzie konferował z ministrami angielskimi i francuskimi Z oświadczenia tego wolno wywnioskować, że van Zeeland otrzymał od prezydenta Roosevelta wyjątkowo ważną misję do wypełnienia. Jeżeli chodzi o nastroje Ameryki, niezmiernie ciekawe są wyniki plebiscytów, urządzonych przez szereg wielkich czasopism amerykańskich. Otóż jedno z nich uzyskało cyfry następujące: 56 proc. ludności amerykańskiej jest za utworzeniem bloku Stanów Zjednoczonych z demokracjami Europy przeciwko Hitlerowi i Mussoliniemu 76 proc oświadczyło, że gdyby wojna wybuchła w Europie we wrześniu 1938, Ameryka interweniowała by zbrojnie u boku Anglii i Francji. Wreszcie 65 proc. ludności amerykańskiej uważa, że wojna europejska jest nie do uniknięcia (w roku 1937 na to pytanie pozytywnie odpowiedziało tylko 47 proc.).

(„POLONIA")

MAJOR C. R. ATTLEE

Przywódca opozycji w Izbie Gmin

Tylko szczera polityka pokojowa zapewni bezpieczeństwo na Morzu Śródz.

Są ludzie, którzy sądzą otwarcie, że droga do pokoju prowadzi, mówiąc eufemistycznie, przez tzw. „zaspakajanie". Praktycznie oznacza to, że, zaspakajając pretensje dyktatorów, ofiaruje się coś, co należy do innych, zyskując tym samym krótką przerwę. Żądanie dyktatorów opiera się na groźbie przemocy i w takich wypadkach składa się przeważnie oświadczenie, że jedynym środkiem przywrócenia pokoju jest spełnienie rzekomo całkowicie uzasadnionych żądań tego lub owego państwa dyktatorskiego. W ten sposób przeprowadzono remilitaryzację Nadrenii, Anschluss w Austrii i w ten sposób zrujnowano Czechosłowację. Mussolini postępuje tak samo. Po Abisynii przyszła kolej na Hiszpanię, po Hiszpanii na Tunis, Niceę i Korsykę. Przed każdym nowym krokiem w tym kierunku następuje jakiś układ lub porozumienie z tym lub tamtym państwem Ententy. W związku z mającym nastąpić rozwojem wypadków zrozumiały jest w zupełności fakt, że prasa włoska podnosi z hałasem pretensje Włoch do rozmaitych francuskich terytoriów, w chwili, gdy właśnie układ angielsko-włoski został zawarty. Obaj partnerzy osi pracują ręka w rękę. Gdy pretensje Włoch do Francji zostaną zaspokojone, możemy być przygotowani na to, że na porządek dzienny zostaną wysunięte pretensje do brytyjskich terytoriów kolonialnych. Należy stwierdzić, że arterie życiowe mocarstw zachodnich są coraz bardziej zagrożone. Może być, że rządy obu mocarstw zachodnich uświadomią sobie w chwili obecnej, że sposób ofiarowania terytoriów innych narodów państwom dyktatorskim, nie tylko nie nasycił państw totalnych, lecz przyczynił się jeszcze do wzmocnienia ich apetytów.

Te pretensje, które dzisiaj są podnoszone, byłyby przed 7-mioma laty nie do pomyślenia. Ekspansja imperialistyczna jeszcze się nie zaczęła, Liga Narodów posiadała wówczas autorytet, a cały świat podporządkował się jej regulaminowi. Prawo brutalnej przemocy nie miało wówczas znaczenia. Nawet w czasach przedwojennych pretensje, podnoszone obecnie przez Włochy, uchodziły by za coś zupełnie niezwykłego. W czasie panowania imperializmu, opanowywano jedynie terytoria małych, zacofanych kulturalnie i słabych narodów i przy tej sposobności jedno z wojowniczo nastawionych państw zmuszone było, na drodze kompromisu, zrezygnować z części swego łupu. Kompromis ten rozciągał się zwykle na część krótko przed tym zaanektowanych terytoriów. Ogólnie biorąc uważano również wówczas za słuszne oparcie podobnych pretensyj na pokrewieństwie rasy lub na związkach historycznych. W razie braku tychże uchodziło za pożądane, na pierwszy plan wysunąć conajmniej dążenie mocarstw do spełnienia misji kulturaln[illegible]j.

Roszczenia Włoch można, jeżeli się tego pragnie, sprowadzić do tego, że Mussolini chce i sądzi, że [illegible] w stanie zdobyć te terytoria. Pragn[illegible] [illegible] opiera się oczywiście na przypuszcz[illegible], że Francja należy obecnie do słabych na[illegible]ów i na mocy prawa brutalnej przemocy stanie się łupem silniejszego. Można również roszczenia te rozpatrywać w świetle przedwojennej moralności narodów, o której przed tym była mowa.

Z tego punktu widzenia roszczenia do Nicei można w pewnym stopniu uznać. Cesarz Napoleon III otrzymał swego czasu Niceę jako błache odszkodowanie za poparcie, udzielone sprawie włoskiej jedności. Tunis znajduje się od r. 1881 pod protektoratem francuskim. Francja zainstalowała się tam na żądanie Bismarcka, który dążył wówczas do innych celów. [illegible]chy nie okazały się wtedy dosyć silne, aby [illegible]nieść własne pretensje, które z imperialistycznego punktu widzenia nie były całkowicie uprawnione. Roszczenia do Korsyki mają



MAJOR C. R. ATTLEE

jedynie za podstawę powinowactwo plemienne i bardzo stare związki historyczne. W żadnym z przytoczonych wypadków pretensje natury etnograficznej nie są istotnie przekonywujące. Tunis zamieszkuje po największej części ludność mieszana, ani pochodzenia francuskiego, ani włoskiego.

Korsykańczycy nigdy dobrowolnie nie poddawali się panowaniu Włochów, ich poczucie narodowe jest bardzo silne. To samo odnosi się do ludności Nicei. Żadne ze wspomnianych terytoriów nie stwarza możliwości dla wchłonięcia nadmiaru ludności włoskiej, o co Mussolini stara się wszelkimi możliwym środkami.

Przy bliższym rozpatrzeniu ogólnej sytuacji w basenie Morza Śródziemnego, musimy przyznać, że przy podziale wysp i mniejszych terytoriów, leżących tam, zasady etyczne odegrały jedynie znikomą rolę. Nie ma żadnych moralnych podstaw, na mocy których Tunis, Algier, Korsyka miała by przypaść Francji, Dodekanes lub Trypoli itd. Włochom. Wszystkie te zgrupowania są wynikiem polityki siły.

Obszary te w biegu dziejów zmieniały nieustannie swych posiadaczy, stosownie do przesunięć w równowadze mocarstwowej na Morzu Śródziemnym. I dlatego zwolennicy bawienia się w politykę mocarstwową nie mają żadnego moralnego prawa do zbytniej pychy z tego powodu.

Socjaliści natomiast zapatrują się na te sprawy z zupełnie innego punktu widzenia. Uwzględniają oni w pierwszym rzędzie życzenia i dobrobyt ludności Tunisu, Korsyki i Nicei. Podobne jak w problemie, dotyczącym brytyjskich i innych kolonii są zdania, że interesy zamieszkałej tam ludności muszą przede wszystkim być wzięte pod uwagę, tak też zajmują podobne stanowisko w omawianym wypadku. Roszczenia, oparte na minionych dziejach lub na prestiżu teraźniejszości, uważają za nieuzasadnione. Ja osobiście nie posiadam dotychczas żadnego dowodu na to, że jakikolwiek z wspomnianych narodów pragnie być raczej rządzony przez Włochy niż przez Francję. Tunis zamieszkuje wprawdzie pewna ilość Włochów, zaszczepionych tutaj razem z bakcylem nacjonalizmu. Żyje jednak w Tunisie podobnie jak na całym świecie całe mnóstwo Włochów, którzy będą prawdziwie szczęśliwi, jeżeli nie zmusi się ich do poddania się naciskowi reżimu faszystowskiego. Francuzi w Tunisie nie pragną oczywiście żadnej zmiany rządów, z drugiej strony Muzułmanie wiedzą doskonale, czego Włosi szukają w Libii, jakkolwiek Duce chciałby odegrać rolę opiekuna Islamu. Jeszcze ciągle nic nie wiem o tym, jakoby ktokolwiek w Nicei lub na Korsyce, domagał się przywileju podniesienia śmierci w Abisynii czy też Hiszpanii dla uświetnienia sławy Mussoliniego.

W obliczu obecnego rozwoju wypadków należy postawić pytanie, czy to, że roszczenia te zostały podniesione właśnie w chwili obecnej, kryje w sobie jakieś poważne zamiary. Jest rzeczą zgoła możliwą, że podniesiono je w tym celu, aby można z nich zrezygnować lub na pewien czas przesunąć. Mussolini istotnie zainteresowany jest w tym, aby skończyć swą hiszpańską kampanię wojenną, przyznając gen. Franco prawa czynnika, prowadzącego wojnę. Umożliwiłoby to gen. Franco zdobycie Hiszpanii rządowej w ten sposób, że rodziny tych wszystkich ludzi, z którymi legioniści Mussoliniego, mimo kolosalnej przewagi w uzbrojeniu, nie mogą sobie dać rady, zostały by wygłodzone. Jeśli to jest zamiarem Mussoliniego, rządy Francji, Anglii uczyniły by lepiej, wycofując się z całej tej sprawy.

Klasa robotnicza obu państw odczuwa wyraźnie, że robotnicy hiszpańscy prowadzą walkę o wolność i demokrację. Jeżeli by rządy mieszczańskie zdradziły ich w tej chwili obecnej, wówczas same zburzyłyby wszelkie nadzieje zjednoczenia narodowego w swych własnych krajach. Może być, że strategicy wytłumaczą rządom tych państw, że w dniu, w którym Hiszpania zostanie wydana na łup osi Rzym—Berlin, roszczenia do Tunisu, Korsyki i Nicei ożyją na nowo i że odparcie ich będzie wówczas istotnie trudniejsze aniżeli dzisiaj. I jeszcze jedno: warto rzucić spojrzenie na to, co kryje się poza fasadą państw dyktatorskich. Nie sądzę, jakoby szerokie masy włoskiej klasy pracującej, istotnie entuzjazmowały się dalekosiężnymi planami Mussoliniego. Awantura abisyńska i hiszpańska stworzyła w każdym razie cały legion wdów i sierot. Jest również rzeczą pewną, że naród niemiecki, jako taki, zdaje sobie doskonale sprawę z tego, co oznacza wojna i że w żadnym wypadku nie życzy sobie, aby cały świat stoczył się w tę przepaść. Może być, że rządy mocarstw zachodnich jeszcze rozumieją, iż przeciwnicy ich nie posiadają wszystkich atutów w ręku i że mimo wszystko droga do bezpieczeństwa nie prowadzi przez jednostronne „zaspakajanie", lecz przez rzeczywistą politykę pokojową.

Plan Schachta nie ma widoków powodzenia

Berlin 2. 1. ŻAT. W dobrze poinformowanych kołach nazistycznych przyznają, że plan Schachta nie ma żadnych widoków powodzenia. Mimo to, jak przypuszczają, dyrektor komitetu eviańskiego George Rublee wkrótce przybędzie do Berlina, aby przeprowadzić szereg rozmów. Terminu tej wizyty do tej pory nie ustalono. Koła nazistyczne nadal stoją na stanowisku, że kraje zachodnie winny „płacić za swój humanitaryzm", jeśli pragną go stosować wobec Żydów niemieckich, bądź przez absorbowania dodatkowego eksportu niemieckiego, bądź przez bezpośrednie sfinansowanie żydowskiej emigracji. Dotychczasowe wysiłki w tym kierunku dowiodły jednak, że ani Anglia ani Stany Zjednoczone nie są skłonne zaakceptować tych planów.

—<>—

Gwałtowne ataki „Stuermera" na arcybiskupa z Canterbury

Londyn 2. 1. AT. Pisma londyńskie donoszą o gwałtownych atakach „Stuermera" na arcybiskupa z Canterbury. Organ Streichera użył przy tym niezwykle ostrych i obraźliwych zwrotów pod adresem arcybiskupa. Ataki te wywołały powszechne oburzenie w Anglii.

Prasa angielska donosi również o gwałtownych wystąpieniach „Angriffu" przeciwko papieżowi.



Wtorek, 3 stycznia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7 Audycja poranna; 8—9 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu Hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 Zwierzęta różnych części świata, pogadanka Stanisława Sumińskiego dla młodzieży; 15.15 „Czy wiecie, że...“ w oprac. dr Jana Reguły; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. rozgł. poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.30 Polska muzyka fortepianowa w wyk. Ireny Kurpisz-Stefanowej; 16.56 „Wo-lamo“ — wyspa mnichów“ felieton Marii Czapskiej; 17.05 Recital na viola da gamba w wyk. Ferdynanda Macalika, przy fort. Melania Sacewiczowa; 17.30 Z pieśnią po kraju, audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 18 Miniatury kwartetowe w wykonaniu kwartetu smyczkowego rozgłośni krakowskiej w składzie: St. Mikuszewski (I skrz.), H. Nierychło (2 skrz.), H. Zarzycki (altówka), J. Makowicz (wiol.); 18.30 Audycja dla robotników; 19 Z filmów i rewii, koncert rozrywkowy. Wykonawcy Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Helena Sarnawska (śpiew), Wawrzyniec Żywolewski (gitara), Trójka Radiowa; 20.35 Dziennik wieczorny, wiadom. meteor. i sportowe, Nasz program na jutro; 21 „Cyklon“ powieść mówiona Ferd. Goetla; 21.15 „Manfred“ poemat dramatyczny G. Byrona, muzyka R. Schumanna, przekład Fr. Morawskiego, radiofonizacja T. Łopalewskiego. Wykonawcy: St. Grabowska (sopr.), J. Katlu (tenor), Al. Bandurska-Olszamowska (sopr.), E. Romanowski (bas-baryt.), Ant. Kwiecień (baryton), chór miesz. „Hasło“, ork. symf. oraz artyści Teatru miejskiego w Wilnie. Kier. muzyczne Ad. Wyleżyńskiego; 22.15 Muzyka taneczna; 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat met.

WARSZAWA. 6.30 Audycja poranna; 15.15 Skrzynka ogólna — dr Stępowski; 15.20 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 23.05 Wiadomości z Polski w jęz. niemieckim; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14 Wiadom. gospod. lokalne; 14.05 Koncert życzeń; 14.35 Kukiełki śląskie; 14.35 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 15.15 Gawęda a literaturze — prof. Jesionowski; 15.30 p. Kraków; 18 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“ 18.15 Nowości z płyt; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 „Wśród kobiet“; 14.30 Płyty; 14.15 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 15 p. Kraków; 115.15 Skrzynka techniczna w oprac. inż. Mińskiego; 15.30 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.15 Audycja dla wsi; 18.30—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 15.15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.30 p. Kraków; 18 O muzyce i muzykach; 18.30—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40 Program arabski; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży angielskiej; 16.45—18.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski: „O chorobach zakaźnych“ — pogadanka dra Józefa Górewicza; 18.40 Płyty; 18.45 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 „W nasledztwie Bialika“ — wspomnienia Michał Rabinowicz; 19.15 Koncert zespołu studia, w programie utwory Blocha, Saint Saensa i inne. 20.15 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Muzyka filmowa w wykonaniu orkiestry angielskiej (płyty); 20.50 Dwie pieśni Straussa w wykonaniu sopranistki M. Corlot i berlińskiej opery królewskiej (płyty); 21 Koniec programu.

18 DROITWICH: Koncert tria. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. LUBLANA: Solo na gitarze. BRUKSELA FRANC.: Sonata Debussy'ego na skrz. i fort. TALLIN: 18.10 Muzyka rozrywkowa.

19 LONDYN REG.: Koncert oktetu Reynoldsa. PRAGA II.: „Na zielonej łączce“ — program rozrywkowy. TALLIN: Muzyka orientalna. RYGA: 19.15 Łotewskie pieśni chóralne. BUDAPESZT: 19.25 Węgierskie pieśni ludowe. DROITWICH: Koncert. BRNO: Koncert w wyk. radioork. zesp. jazzowego, chóru kobiecego i solistów. SZTOKHOLM: 19.50 Program rozrywkowy.

RYGA: Koncert muzyki klasycznej. WIEŻA EIFFLA: Koncert zesp. solistów. BUDAPESZT II.: 20.10 Koncert orkiestry wojskowej. RADIO ROMANIA: 20.15 Koncert symfoniczny. DROITWICH: Muzyka synkopowana. STRASBURG: 20.30 Recital fortep. Ignacego Blochmana. FLORENCJA: Program rozrywkowy. LONDYN REG.: Koncert wokalno-instrumentalny. PARIS PTT.: 20.45 Program rozrywkowy.

BRUKSELA FRANC.: „Zbłąkana owca“ — opera Milhauda. BRUKSELA FLAM.: Koncert. DROITWICH: Muzyka taneczna. LUKSEMBURG: Music-Hal. MEDIOLAN: „Don Carlos“ — opera Verdiego. PRAGA: Koncert symfoniczny. RZYM: Quieto vivero“ — słuchowisko Testoniego. WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy 21.30 Koncert symfoniczny. PRAGA II.: 21.15 Radiokabaret. RADIO PARIS: Muzyka kameralna. STRASBURG: Koncert orkiestrowy. RENNES 21.30 Muzyczny program rozrywkowy; PARIS PTT.: „Dawne przeboje“ — aud. mus.

BUDAPESZT: Kwartet a-dur Dohnanyi'ego na smyczki.

Naczelny rabin Palestyny wpisany do „Złotej Księgi“ Keren Kajemet

Jerozolima, 2. 1. ŻAT. Dyrektorium Keren Kajemet wpisało, jak wiadomo, naczelnego rabina Palestyny dr Izaaka Herzoga do „Złotej Księgi“. W tych dniach zgłosiła się do rabina delegacja Dyrektorium Keren Kajemet i wręczyła mu dyplom wpisu. Dr Herzog został wpisany do „Złotej Księgi“ z okazji 50-lecia urodzin.

W odpowiedzi na powitania delegacji rabin Herzog podkreślił, że jest od dawna gorącym zwolennikiem idei wyzwolenia ziemi palestyńskiej przez Żydowski Fundusz Narodowy, co jest szczególnie doniosłe w chwili obecnej. Rabin wyraził gotowość ścisłej współpracy z Keren Kajemet.

Nowy szpital rządowy w Haifie

Haifa, 2. 1. ŻAT. Wysoki Komisarz Palestyny sir Harold MacMichael, dokonał otwarcia nowego szpitala rządowego, wykończonego ostatnio w Haifie. Budowa szpitala kosztowała 150.000 f. szt. Nowy szpital ma służyć wszystkim odłamom ludności palestyńskiej. Budżet roczny sięgać będzie około 20.000 f. szt. Szpital liczy 220 łóżek i wyposażony jest w najnowocześniejsze urządzenia. Projekt budynku opracował znany architekt prof. Erich Mendelsohn. Przy budowie szpitala było zatrudnionych 50 proc. Żydów i 50 proc. Arabów.

W swym przemówieniu inauguracyjnym Wysoki Komisarz wyraził serdeczne podziękowanie prof. Mendelsohnowi i jego współpracownikom. Sir Harold z zadowoleniem przyjął wiadomość, że przy budowie szpitala wzięły zgodny udział wszystkie odłamy ludności, jak również, że szpital będzie obsługiwał chorych bez różnicy narodowości. Harmonijna współpraca przy budowie tej instytucji — stwierdził komisarz — może niewątpliwie posłużyć za zachętę do optymistycznych perspektyw budowy państwa w przyszłości.

Setki Żydów niemieckich wraca z obozów koncentracyjnych

Berlin 2. 1. ŻAT. Jak przypuszczają około 70 proc. 60.000 Żydów aresztowanych podczas pogromów listopadowych w Niemczech zwolniono z więzień i obozów koncentracyjnych. Setki osób powróciło do domów obarczonych ciężkimi chorobami lub kalectwem.



Stan pogody w Polsce dnia 2 stycznia: W godzinach rannych w dzielnicach południowych i częściowo środkowych notowano większe rozpogodzenia. Na pozostałym zaś obszarze kraju było pochmurno, a na Pomorzu i w Poznańskim padał śnieg. Temperatura o godz. 7 wynosiła od 0 st. na wybrzeżu do —14 st. w Krakowskim i na Podhalu. Niewielkie opady w ciągu doby ubiegłej wystąpiły głównie na wschodzie i południu. Grubość warstwy śnieżnej na terenach górskich wynosi: 28 cm w Wiśle, 20 cm w Rabce, 24 cm w Zakopanem, 16 na Hali Chochołowskiej, 26 cm na Hali Gąsienicowej, 73 cm na Kasprowym Wierchu, 35 cm w Szczawnicy, 17 cm w Krynicy, 24 cm na Jaworzynie krynickiej, 15 cm w Siankach, 21 cm w Sławsku, 20 cm w Worochcie, 24 cm na Pop Iwanie oraz 65 cm na Zaroślaku pod Howerlą.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 3 b. m.: Na zachodzie i częściowo w środku kraju rozpogodzenia „poza tym pochmurno, miejscami opady. Temperatura od 3 st. na zachodzie, do —5 st. na wschodzie. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

LONDYN REG.: „Mazurka“ — romantyczne słuchow. muz. LUKSEMBURG: Teatr wyobraźni. POSTE PARISIEN: 22.05 Max Regnier ze swym zespołem muzyków humorystów. RADIO ROMANIA: Konc. nocny. SZTOKHOLM: 22.15 Szwedzka muzyka rozrywkowa. LUBLANA: Muzyka lekka. KOPENHAGA: 22.20 Muzyka włoska. DROITWICH: 22.45 33 wariacje Beethovena na temat walca Diabellego wyk. Egon Petri (fort.).

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: 23.07 Muzyka symfoniczna. BRUKSELA FLAM.: 23.10 Koncert życzeń. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

Ustalenie pisowni nazw miejscowości w Czadeckim

Katowice, 2. 1. PAT. Po przyłączeniu części obszarów Czadeckiego do Polski ujawnił się chaos w pisowni różnych nazw miejscowych z tego terenu w prasie i literaturze polskiej. Sprzeczności zachodziły szczególnie w ujmowaniu nazw miasteczka Czacy, wsi Skalite oraz rzeki Kisucy, które pisano często błędnie w formie Czacza Skaliste i Kisucza lub Kiszuca. W celu usunięcia tych sprzeczności Instytut Śląski w Katowicach zasięgnął opinii Polskiej Akademii Umiejętności dla ustalenia poprawnego brzmienia tych nazw.

Stosownie do tej opinii:

1) Wymawiać i pisać należy Czaca a nie Czacza i Czadca. Czacza polega na fałszywym odczytywaniu tej nazwy w ortografii węgierskiej (Csaca) gdzie cs oznacza polskie cz, ale cz równa się polskiemu c, a Czadca to forma dawniejsza, dziś już przez polską ludność Czadeckiego nieużywana. Ślad tej dawniejszej postaci (Czadca) zachował się w przymiotniku czadecki (a nie czacki czy czacanski), podobnie jak np. od Sącza twozrzymy przymiotnik sądecki).

2) Mówić i pisać należy Kisuca, gdyż tak wymawia tę nazwę polska i słowacka ludność miejscowa (po słowacku pisze się Kysuca, ale wymawia się też Kisuca), a postać Kiszucza, czy Kisucza to znów błędne odczytanie nazwy węgierskiej. Po węgiersku pisze się Kiszucza, ale się wymawia również Kisuca.

3) Nazwa wsi „Skalite“ jest jedynie w tej postaci używana przez miejscową ludność, w czym nie należy dopatrywać się bynajmniej wpływu słowackiego: po polsku mamy dwa przyrostki: -isty i -ity, obok najczęściej używanego przyrostka -isty (skalisty, wodnisty) spotykamy się m. in. w Polsce południowej z przyrostkiem -ity np. wodnity, maczyty i t. p., a zatem rdzennie polskiej nazwy wsi „Skalite“ nie ma potrzeby zmieniać na skaliste.

Międzynarodowy zjazd studentów w Polsce

Warszawa, 2. 1. PAT. W dniach 8—18 stycznia 1939 r. odbędzie się w Polsce 22 rada międzynarodowej konferencji studentów (Confederation Internationale des Etudiants), Jest to pierwsza w Polsce na tę miarę zakrojona międzynarodowa impreza młodzieżowa. Międzynarodowa konferencja studentów czyli tak zw. popularnie C. I. E. jest organizacją łączącą młodzież ze wszystkich prawie krajów Europy, jak również przedstawicieli ze Stanów Zjednoczonych Am. północnej, Kanady, Unii Południowo-Afrykańskiej i Australii.

C. I. E. powstała w 1919 r. w Strasburgu. Jej założycielami były związki narodowe studentów: Belgii, Francji, Hiszpanii, Luxemburgu, Polski, Rumunii i Czechosłowacji.

Program 22 rady C. I. E. obejmuje poza obradami, które odbędą się w Krynicy — przyjęcie uczestników rady przez Uniwersytet Jagielloński, zwiedzanie Krakowa, Katowic i Zakopanego.

Z cyklu: tragedia wychrztów

Budapeszt 2. 1. ŻAT. Lekarka dr. Irma Szabo popełniła samobójstwo zażywając cjankali. W liście, który pozostawiła pisze: „Nowa ustawa czyni ze mnie Żydówkę. Jeśli nie mogę być Węgierką, wolę raczej rozstać się ze światem“. Z tych samych względów popełnił samobójstwo przez powieszenie 87-letni emerytowany dyrektor fabryki Józef Puski, który obawiał się, że pozbawią go emerytury.

Sylwester w Łodzi

Łódź 2. 1. (G) Sylwester w Łodzi minął spokojnie. Wbrew tradycji, która nakazywała całemu szeregowi żydowskich organizacji filantropijnych organizowanie zabaw, w tym roku nie odbyła się ani jedna taka zabawa. Wyjątek stanowiła Kultur-Liga Bundu, która uważała za stosowne w największej sali łódzkiej zorganizować uroczysty wieczór sylwestrowy.

E. MADANES

Węgierskie kłopoty z odzyskanymi terenami

Antysemityzm — uniwersalnym lekarstwem...

(Od naszego specjalnego wysłannika) BUDAPESZT, koniec grudnia

Powrót ziem wchodzących dawniej w skład państwa węgierskiego, a zwróconych obecnie koronie św. Stefana, nie odbył się bez głębszych wstrząsów w życiu narodu węgierskiego. Magnaci już na samym początku poczuli niebezpieczeństwo grożące systemowi feudalnemu przez wcielenie prowincyj, gdzie reforma rolna przeprowadzona została w pełni. Postanowili tedy zwalczać „zarazę praską", którą przyniosły ze sobą przyłączone ziemie. Wychodząc z założenia, że najlepszą obroną jest zawsze atak, zażądali zwrotu rozparcelowanych gruntów na Słowacji. Oni też zwalczali wniosek premiera Imredy, zmierzający do wprowadzenia posłów byłych prowincyj słowackich do parlamentu węgierskiego. Przeczuwając z tej strony najgroźniejsze niebezpieczeństwo, spowodowali upadek drugiego gabinetu Beli von Imredy. Przeczucia nie myliły ich, gdyż pierwszym żądaniem posłów słowacko - węgierskich była reforma rolna na terenie całych Węgier. Czcigodna izba zatrzęsła się z oburzenia, gdyż wnioskodawcą był poseł Jaros, wódz irredenty węgierskiej w Czechosłowacji. Magnaci poczuli, że otrzymali cios w plecy i to od jednego ze swoich... Niezadowolenie panuje po obu stronach. Budapeszt ze zgrozą spoziera na synów marnotrawnych, gdyż Węgrzy słowaccy nie mogą się w żaden sposób przystosować do stosunków archaicznych, panujących w ich ojczyźnie.

W obozie rządowym nie ma już dawno jedności. Są tam nawet tacy, którzy żądają częściowej parcelacji, ale ci zakrzyczani są jako „bolszewicy i masoni". Sięgnięto tedy do starych i dawno wypróbowanych środków. Powiedziano sobie, że ogólne podniecenie sprowadzić należy na tory „mniej szkodliwe" i zabrano się do „rozwiązywania" kwestii żydowskiej, zniżając procentowość Żydów we wszelkich zawodach z 20 proc. na 7 proc. Ogłoszono również z wielką pompą reformę rolną i „parcelację" majątków, ale jedynie żydowskich... Żydzi znajdują się w pewnego rodzaju kwarantannie. Nie wolno im wydalać się z ich miast i wsi. Urządzenie to przypomina bardzo mocno dawną „czertę osiedlosti" w Rosji carskiej. Przy takich stosunkach nędza szerzy się z zastraszającą szybkością, a tym bardziej w Koszycach i na Rusi Podkarpackiej, gdzie całe życie gospodarcze polegało na handlu, prowadzonym z innymi miastami. Panowie feudalni przypuszczają, że nasycą w ten sposób trzy miliony głodujących na pusztach bezrolnych chłopów.

Latem na jednym z wieców przyrzekł premier Imredy zgłodniałym masom „reformę rolną", polegającą nie na parcelacji wielkiej własności ziemskiej, lecz jedynie na wydzierżawieniu jej... Po pewnym czasie i o tych mglistych zobowiązaniach zupełnie w Budapeszcie zapomniano. Starano się utopić przyrzeczone reformy w morzu wzburzonego szowinizmu, a ludowi przesłonić oczy mgłą rewizjonistyczną... Imredy nigdy poważnie nie myślał o reformie rolnej, a chciał jedynie chwilowo zaszachować przeciwników swoich spod znaku majora Szalassy. Projekty te jednak wywołały w szeregach wielkich posiadaczy rolnych panikę, której rezultatem była dymisja drugiego gabinetu Imredy'ego. Kryzys gabinetowy spowodowała Partia Agrarna (O.M.G.O.) co wykazało, że w „Bloku Jedności Narodowej" brak jedności.

Jeszcze większy sprzeciw wywołał projekt Imredy'ego, zmierzający do zmiany uprawnień parlamentu węgierskiego. Imredy już wielokrotnie zapewniał naród i zagranicę, że wszelkie jego poczynania nie wykroczą poza ramy obowiązującej konstytucji. Zamierzana jednak przez niego rewizja uprawnień parlamentu oznaczałaby praktycznie odebranie parlamentowi wszelkich uprawnień i zmianę w narzędzie powolne polityce rządu. Izba posłów nie miałaby już więcej prawa krytyki wobec poczynań rządu i dyskutowania projektów ustaw, lecz „uchwalałaby jedynie kierunek ustaw ogólnych". Większość parlamentu węgierskiego, wybranego bez zastosowania jakichkolwiek choćby pozorów tajności, nie miałaby co prawda nic przeciw reakcyjnym zrządzeniom i ustawom. Parlament ten przyjął już ustawę, pozbawiającą prawa wyborczego przeszło milion Węgrów, uchwalił reakcyjne ograniczenia dla prasy i chcąc zmylić czujność mas ludowych, skierowuje uwagę jego w ślepą uliczkę antysemityzmu, ograniczając coraz bardziej prawa ludności żydowskiej.

Zagraniczna polityka Imredy'ego uzależniła Węgry w wielkiej mierze od Trzeciej Rzeszy, a wyniki tego odczuwa Korona św. Stefana już w sposób bardzo bolesny... Część agrariuszy węgierskich spod znaku hr. Bethlena, mimo że pochwalała orientację niemiecko - włoską, nie chciała jednak zupełnie uzależnić kraju od Trzeciej Rzeszy. Są Niemcom wdzięczni za poparcie ich polityki rewizjonistycznej, ale jednak nie chcą stać się wasalem Berlina na wzór Pragi. Wszystko to jest powodem obecnych tarć wśród reakcji węgierskiej. Nie jest to walka między demokracją a faszyzmem. Nie jest to również walka przeciw wielkiej własności ziemskiej, lecz walka między faszyzmem uzależnionym od zagranicy, a polityką reakcyjną, zachowującą pozory praworządności i niezależności od wpływów obcych.

Imredy oraz wierna mu Partia Chrześcijańska są zupełnie jednego zdania co do ograniczeń antyżydowskich jak i w sprawie konieczności likwidacji stronnictw demokratycznych.

Walka toczy się obecnie w parlamencie i na ulicy. Przeciwników swoich, a niedawnych towarzyszy określa Imredy jako agentów frontu ludowego i pachołków żydowskich. Korporacje reakcyjnych studentów rozrzucają dziesiątki tysięcy ulotek po ulicach Budapesztu. Zwolennicy majora Szalassy popierają obecnie premiera Imredy nie głosując na niego, ale ułatwiając mu wszelkie jego poczynania. Daranyi i Imredy w obawie żądań reformy rolnej czynią stale ustępstwa na rzecz Szalassy'ego, a zwolennicy Trzeciej Rzeszy zapowiadają otwarcie zbliżenie się chwili wprowadzenia narodowego socjalizmu na Węgrzech...

Tonący feudalizm węgierski chwyta się kurczowo brzytwy antysemickiej, wybierając zgon rychlejszy niż przypuszczał...

Cele „Frontu odrodzenia narodowego" w Rumunii

Bukareszt 2. 1. (Centropress) — Prezes Akademii Rumuńskiej profesor Radulescu - Motru, który figuruje na liście założycieli „Frontu odrodzenia narodowego", wygłosił w tych dniach przemówienie do radia rumuńskiego o znaczeniu nowego organizmu politycznego i o jego stosunku do dawniejszych stronnictw politycznych.

Mowca wskazał na to, że nowa konstytucja rumuńska, zatwierdzona plebiscytem w dniu 24 lutego, która weszła w życie z dniem 27 lutego, przewiduje zwołanie ciał ustawodawczych, jednak odnośne postanowienia dotąd nie zostały wykonane. Ma to nastąpić najpóźniej w ciągu roku od wejścia nowej konstytucji w życie, a ponieważ termin ten się zbliża, trzeba było pomyśleć o stworzeniu organizmu, który mógłby przeprowadzić wybory do ciał ustawodawczych. W tym celu dnia 10 grudnia opublikowany został dekret o utworzeniu „Frontu odrodzenia narodowego" a niebawem dekretowana będzie nowa ustawa wyborcza.

Wobec tego, że przestały istnieć stronnictwa polityczne, prawo wysunięcia kandydatur do nowych wyborów przysługiwać będzie tylko „Frontowi odrodzenia narodowego". Na zewnątrz mogłoby się wydawać, że „Front" utworzony został po prostu na miejsce dawniejszych partii Prof. Radulescu - Motru zaznaczył, że dawniejsze stronnictwa polityczne opierały się o podstawy klasowe, rodzące osobiste, podczas gdy „Front" nie reprezentuje interesów żadnej klasy i żadnej grupy obywateli. Jest to mobilizacja ogólno - narodowej energii, zmierzająca do konsolidacji państwa.

Czy w takim razie — zapytuje prof. Motru — „Front odrodzenia narodowego" jest monopartią, wyrażającą wolę państwa jak n. p. faszyzm we Włoszech lub nazizm w Niemczech? Prof. Motru na pytanie to odpowiedział przecząco. „Front" oparty jest tylko na nowej konstytucji. Nie ma z góry określonej ideologii, jaką chciałby narzucić narodowi i państwu. Nowa konstytucja powiada, że wszyscy obywatele rumuńscy bez różnicy pochodzenia etnicznego i wyznania religijnego mają uważać za swój najwyższy obowiązek służenia państwu i narodowi i ponosić dla niego ofiary. „Front odrodzenia narodowego" ma w tym kierunku wychować społeczeństwo, kierować jego wolą i dobierać odpowiednie siły narodu. Nowa organizacja jest właśnie „frontem" przeciw wszelkim zamiarom dawnych ugrupowań politycznych, które uniemożliwiały spełnienie postanowień nowej konstytucji.

Zachodzi dalsze pytanie: Czy cel taki osiągnięty może być innymi środkami, od dołu, przez wychowanie mas ludowych i tym, że starym partiom nakazanoby, aby wszczepiały w społeczeństwo nowe zasady moralności, niezbędne dla powodzenia państwa i uzdrowienia narodu? Pytanie takie jest w zupełności usprawiedliwione z historycznego punktu widzenia. Jest wiele narodów, które tak właśnie postępowały na drodze swego rozwoju, organizując się od dołu. Jednak przykład jednych narodów nie może być prawem dla wszystkich, zwłaszcza zaś dla narodu rumuńskiego. W Rumunii już od 100 lat czekano na taki rozwój. Wskazując na wzory zagraniczne bezustannie mówiono, że przyswoi je sobie także naród rumuński, jeśli tylko umożliwi się wychowanie mas. Nadzieje te jednak nie spełniły się. Przeciwnie, doświadczenia wykazały, że ruch od dołu nie nastąpił, a jeśli częściowo ruch taki się przejawił, to jednak ruch ten był bardzo powolny. Rozwój taki potrzebuje całych wieków, a przypatrywać się temu bezczynnie nie było można.

W niektórych innych państwach, ruch, jaki gdzieindziej rozwijał się setki lat, przeprowadzony został w ciągu kilku miesięcy... Zrozumiano, że oczekiwany ruch od dołu jest piękny dla muzeum historycznego romantyzmu, jednak nie dla praktycznego rozwoju narodu rumuńskiego. Dlatego trzeba było

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

WIECZORY TEATRALNE

Bokser — idealnym sprzymierzeńcem kandydatów na rogaczy...

„Dlaczego zaraz tragedia“ — komedia w trzech aktach Romana Niewiarowicza

Jest to już X-ta sztuka p. Niewiarowicza, — który wkrótce będzie mógł z dumą powiedzieć, że stał się generalnym dostawcą wszystkich scen polskich i wyrugował z nich dotychczasowych okupantów węgierskich i francuskich. Ta łatwość pisania jest wprost zdumiewająca, tak, że mimo woli nasuwa się pytanie, w czym mianowicie tkwi tajemnica powodzenia komedii p. Niewiarowicza. Zdaje mi się, że podstawową rzeczą jest przede wszystkm dobry pomysł Gdy się ma dobry pomysł, można go potem logicznie rozwinąć, a wówczas wychodzą ucieszne, fantastyczne i nieprawdopodobne, ale zawsze zajmujące historie. Weźmy np. ostatnią komedię „Dlaczego zaraz tragedia“. Mąż, który jest bardzo zajętym profesorem uniwersytetu, przyłapuje swoją żonę na gorącym pocałunku z szampionem polskiego boksu. Żona, gdy mąż jej czyni wyrzuty, robi mu scenę, oświadczając mu wręcz, że jest zacofańcem, że nie rozumie duszy kobiety nowoczesnej, która musi mieć coś dla duszy i coś dla ciała. Z rozmowy z Florkiem Gromem, mistrzem boksu polskiego, dowiaduje się pan profesor, że poza ognistym pocałunkiem właściwie dotychczas nic nie zaszło, ponieważ p. Florek trenuje do wielkiego międzynarodowego meczu, a podczas treningu nie wolno mu się rozkrochmalać seksualnie. Profesor natychmiast z tego korzysta, by teorie swej żony, rozpróżniaczonej kobietki, doprowadzić do absurdu. Sprowadza więc Florka do swego domu, zawarłszy z nim przedtem umowę, że aż do meczu z Finlandią, który nastąpić ma za kilka miesięcy — wszystko będzie tak jak było. Eksperyment do skonale mu się udał, bo Florek najlepiej strzegł jego praw małżeńskich, nie dopuszczając do nudzącej się żonusi żadnych innych adoratorów. A po trzech miesiącach odstępuje profesor anioła stróża swego pożycia małżeńskiego staremu dyrektorowi banku, którego młodą piękną żonę otacza cała gromada gachów.

Nic nie szkodzi, że wszystkie te perypetie nie są bardzo prawdopodobne, bo któż uwierzy, że młody człowiek, któremu mąż powierza piękną żonę, zawsze będzie tylko pamiętał o meczu? Eksperyment jest w każdym razie bardzo niebezpieczny, i dlatego nie radziłbym go stosować mężom, którzy nie mają zbyt dużo czasu dla swych młodych i pięknych żon. Jest jednak w tej sztuce jeszcze inne nieprawdopodobieństwo, bardziej już rażące: Żona — dowiedziawszy się o tej ukartowanej grze między mężem a niedoszłym kochankiem, nie wybucha potem oburzeniem, lecz wraca skruszona do swego męża. Mira Zimińska śpiewała na swym występie krakowskim piosenkę o sześciu duszach, które gnieżdżą się w jednej kobiecie. W każdej kobiecie jest kobieta—demon, kobieta—anioł, kobbieta—żona, kobieta—dama kobieta—wamp i kobieta—gąska. Widocznie pani profesorowa była tylko kobietą—gąską, względnie dzieckiem i dlatego nie zareagowała na ten poniżający ją i upokarzający eksperyment mężowski....

Mniejsza jednak o te niedociągnięcia, bo sztuka jest napisana żywo, akcja toczy się wartko, a rozmaite dowcipne powiedzonka, dodają jej dużo uroku. Publiczność doskonale się bawi, oklaskując nieraz przy otwartej scenie rozmaite bądź to dowcipy, bądź też sytuacje niebardzo prawdopodobne. Reżyser p. Karbowski nadał jej właściwe tempo, a aktorzy grali z temperamentem. Soczysty typek mistrza boksu stworzył p. Ziejewski, udaną parę małżeńską p. Wroński jako profesor i p. Brochoska jako jego żonusia. Przezabawnie wykonał swój epizod profesora Francuza p. Fabisiak, za co zyskał oklaski przy otwartej scenie, a publiczność serdecznie ubawili pani Romowicz jako „moralna“ kucharka, pani Bielska jako pani dyrektorowa, p. Opaliński jako zupełnie zramolony dyrektor, oraz pp. Arczyńska, Possart, Fuzakowski i inni.

M. K.

Z SALI KONCERTOWEJ

III. Koncert Symfoniczny

(DYR. OLGIERD STRASZYŃSKI)

Przykro jest musieć krytykować Haydna i Mozarta, jednak przecież należy stwierdzić, że w powodzi arcydzieł symfonicznych obu tych mistrzów symfonia G-dur (Oxfordska) pierwszego i Divertimento drugiego nie należą do ich pierwszorzędnych utworów. Poza ostatnimi częściami nie dużo w nich ciekawego i interesującego można znaleźć. Tego rodzaju klasycyzm dziś już raczej nuży i dezorientuje lajka co do prawdziwego, wzniosłego piękna muzyki symfonicznej tych kompozytorów. Skromność ich treści spotkała się ze skromnością brzmienia partii orkiestralnej poważnego koncertu fortepianowego d-moll Bacha, poruczonej tu samemu kwintetowi smyczkowemu, w rozmiarach — jak na Bacha — dość ograniczonych. Tak więc trzy główne punkty programu tego koncertu nie zalecały się niczym szczególnym mimo nazwisk ich autorów. Koncert rozpoczęła uwertura do opery „Popiel“ Kurpińskiego, kompozytora przedmoniuszkowskiego, z niemożliwym, wolnym wstępem, pogodna i płynna w samym przeprowadzeniu.

Wadą programu było połączenie utworów symfonicznych z czysto solowymi fortepianowymi, czego nie powinno się nigdy robić ze względu na odmienny charakter tych dwóch gałęzi. Taki błąd zasadniczy łamie z góry jednolitość i równowagę poziomu koncertowego. Wytknąć również należy kiepski rozdział stosunku grup w kwintecie smyczkowym, w którym 10 pierwszych skrzypków przytłacza siłą swego brzmienia nader szczupłą obsadę głosów środkowych (6 drugich skrzypiec i 3 wiol), które prawie zupełnie giną, zwłaszcza zaś w takich utworach jakie wykonano. Jest rzeczą kierownictwa postarać się o wyrównanie tej dysproporcji przez przeniesienie dwóch pierwszych skrzypków do drugich, z natury rzeczy zawsze pod każdym względem słabszych.

Solista koncertu, młody pianista Rossi Vecchi, znany tu z poprzedniego sezonu, wykonał koncert Bacha poprawnie (poza wykolejeniem pamięciowym w drugiej części), jednak bez specjalnego wyrazu, zwłaszcza w głębokiej i kontemplacyjnej drugiej części.

DR APTE

„Masz i nie płacz“

Rewia w teatrze żydowskim.

Zespół Loli Folman dodaje obecnie do komedii muzycznej „Grunt, że się widzimy“ jeszcze rewię, którą wystawił w sobotę i niedzielę. Rozumie się, że główny ciężar rewii dźwiga p. Lola Folman, doskonała interpretatorka żydowskiej piosenki ludowej. Publiczność, która wypełniła salę aż do ostatniego miejsca — przyjęła ją bardzo gorąco i po prostu nie pozwoliła jej zejść ze sceny. Razem z publicznością klaskał i recenzent, którego aż ręce bolą z tych oklasków, i dlatego nie może pisać obszerniej. Jedną tylko mam prośbę: Niech pani Lola Folman nie ograniczy swego repertuaru do tak zresztą miłych piosenek p. Perłowa. Wszak my tutaj w Krakowie mamy naszego popularnego w całym świecie żydowskim pieśniarza Gebirtiga...

Poza panią Lolą Folman śpiewali, tańczyli grali i recytowali z werwą i temperamentem panie Bezman i Mel, oraz pp. Maksymow, Kerman i Hart. **(—si)**

„Śmiech w teatrze na ławie oskarżonych“

Wieczór dyskusyjny w Żydowskim Towarzystwie Teatralnym

Interesujący był ostatni wieczór dyskusyjny w Żydowskim Towarzystwie Teatralnym. Miał charakter miłej pogawędki. Tak prelegent jak i jego oponenci nie przemawiali ze sceny, lecz stali przy piecu, prowadząc ze sobą żywą dyskusję. Wieczór zagaił poeta I. Perłow, autor komedii muzycznej „Grunt, że się widzimy“, wystawionej obecnie z dużym powodzeniem przez zespół Loli Folman w Krakowie. P. Perłow podkreślił w swym przemówieniu, że komedia wyrasła organicznie z podłoża mentalności żydowskiej, bo Żydzi ratują się przed tragizmem życia ucieczką w krainę śmiechu. Tragedia przyszła dopiero później, powstała bowiem pod wpływem obcym. Prawzorem komedii żydowskiej jest Szalom Alejchem, który rzucił na niedolę żydowską barwny płaszcz śmiechu i dowcipnego bon-mot. Żydostwo współczesne czeka na swą komedię, a że odczuwa się teraz jej potrzebę, świadczy chociażby to, że wszystkie poważniejsze zespoły żydowskie sięgają po starą komedię żydowską, którą tylko odświeżają i odpowiednio adaptują. Do tego zmierzał i Perłow, pisząc swoje komedie muzyczne, które wystawia zespół Loli Folman-

W dyskusji zabrali głos pp. Henryk Weber, mgr. Blecher i dr M. Kanfer. Pierwszy miał poważne zastrzeżenia przeciwko rodowodowi teatru żydowskiego, a jeszcze większe zastrzeżenia przeciwko samej komedii p. Perłowa. Pierwszy akt znajduje się jeszcze w cieniu naszego nieśmiertelnego humorysty Szaloma Alejchema, dalsze zaś dwa akty poruszają się po linii najmniejszego oporu, cała akcja zaś spięta jest jedwabną nitką piosenki, pociągającej od czasu do czasu swym kolorytem folklorystycznym. Drugi z oponentów zarzucił komedii p. Perłowa, że operuje komizmem sytuacyjnym, a nie komizmem charakterów. Dr Kanfer był zdania, że poprzedni mowcy strzelają do muchy z ciężkich armat. P. Perłow zaszkodził sobie nieco patetycznym przemówieniem, ale nie wolno za to obciążyć odpowiedzialnością jego komedii. Jest to próba, może pierwsza w naszej literaturze żydowskiej, przeszczepienia lekkości wiedeńskiej komedii filmowej na nasz grunt. Nic nie szkodzi, że w komedii Perłowa jest dużo reminiscencji ze starej operetki, grunt — to nie to, że się widzimy, lecz że się bawimy na sztuce wolnej od pornografii, którą tak hojnie szafowali fabrykanci naszych dawnych operetek.

Krótkim i ujmującym swą szczerością przemówieniem na wywody oponentów odpowiedział p. Perłow. **(x)**

Mira Zimińska i Eugeniusz Bodo w Starym Teatrze

Sobotni występ gości warszawskich p. Miry Zimińskiej i p. Eugeniusza Bodo był bardzo miły, dlatego, że był tak bezpretensjonalny. P. Bodo od razu nawiązał kontakt z publicznością, nadając występowi charakter pełnej umiaru i wdzięku zabawy towarzyskiej. Publiczność czuła się jak zaproszeni goście, którym gospodarze umilają wieczór.

Panią Mirę Zimińską możnaby nazwać Zapolską sceny polskiej, niedoścignioną jest bowiem wtedy, gdy demaskuje tak bardzo ponętne i tak bardzo przy tym dropieżne zwierzątko w kobiecie. Czyni to z takim wdziękiem i tak przekonywująco, że my mężczyźni powinniśmy jej być szczerze wdzięczni za tę lekcję poglądową. Okazało się jednak, że nie tylko mężczyźni byli wdzięczni, lecz i panie ze satysfakcją oglądały się w tym krzywym zwierciedle. Kpiny przyjmuje się widocznie chętnie, jeśli są podane z wdziękiem i z takim łobuzerskim uśmiechem w oczach.

Dzielnie dotrzymywał jej kroku p. Bodo, który swymi piosenkami, kawałami, a zwłaszcza swymi satyrami filmowymi, podanymi z dużą prostotą i bez niepotrzebnego mizdrzenia się, umie trafić do publiczności i wywołać odpowiedni nastrój.

Także p. Sygietyński przy fortepianie nie był zwykłym akompaniatorem, lecz brał żywy udział w całej tej zabawie towarzyskiej.

MOASS

przystąpić do organizacji i podniesienia narodu rumuńskiego z góry, a środkiem do tego jest „Front odrodzenia narodowego“. Utworzony został, gdy okazało się, że partie polityczne nie dały należytych wyników, usprawiedliwiających ich istnienie i nie dały dowodów, że mogłyby być wychowawcami mas od dołu.

Japończycy u siebie i -- gdzie indziej...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

KOBE, w grudniu.

Mikado, samurajowie, patriotyzm, harakiri, gejsze, święta wiśni, chryzantem — oto główne tematy opisów i opowiadań o Japonii. — Ale... Mikado jest niewidzialny, samurajów już nie ma, rzadko bardzo ma się sposobność asystowania przy publicznym rozpruwaniu brzucha, gejsze nie spacerują po ulicach, a wiśnie i chryzantemy kwitną tylko raz do roku.

Turystę zwiedzającego Japonię, uderza zgoła coś innego, coś, czego w żadnym innym kraju na świecie nie można tak bezpośrednio odczuć i zaobserwować. Tymi charakterystycznymi cechami narodu i życia w Japonii są uprzejmość i czystość: uprzejmość, nie etykietalna, sztuczna, wyuczona, ale szczera, niewymuszona, i czystość nie z nakazu, ale związana nierozłącznie z pojęciami religijno etycznymi Japonii.

Uprzejmość japońska jest tego rodzaju, że musi ona zniewolić każdego, nawet najbardziej uprzedzonego człowieka do tego kraju i jego mieszkańców. Kiedy wyruszałem do Japonii, straszono mnie nieprzyjemnymi formalnościami, przez jakie trzeba przejść przy wjeździe do tego kraju. Nie przeczę, formalności te istnieją, ale są one raczej zabawne i naiwne, niż denerwujące. Czy nie jest szczytem naiwności pytanie, jakie zadają przy wjeździe do Japonii: „Jak się pan zapatruje na wojnę chińsko japońską i na zatarg mandżurski z Sowietami?" Odpowiedź musi wypaść przychylnie dla egzaminatorów, bo odmienna opinia mogłaby po prostu spowodować zakaz wjazdu do Japonii.

Ale oto wszelkie formalności pomyślnie załatwione, analiza sanitarna wypadła dodatnio można więc wstąpić na ląd.

Statek miał przybić do portu według rozkładu o godzinie ósmej rano. Punktualnie o godzinie wyznaczonej podjeżdżamy do przystani w Kobe. Od razu uderza niezwykła czystość portu: w tym jednym z najruchliwszych portów Japonii panuje czystość, jaką nie może się pochwalić żadna stolica europejska. Czysty i schludnie, choć ubogo ubrany rykszarz, a jego dwukołowy, wysoki wózek błyszczy niczym wytworny powóz; kulisi portowi, ba — nawet śmieciarze, są czyści i nie rażą oczu przechodnia swoim ubiorem. Czystość, panująca w Japonii, pozwala zaoszczędzić sporo pieniędzy. Udając się pociągiem na pierwszą wycieczkę w głąb kraju, wykupiłem bilet drugiej klasy, ale że przyszedłem na stację tuż przed odejściem pociągu, w pośpiechu wpadłem zamiast do drugiej do trzeciej klasy. Odtąd jeździłem tylko klasą trzecią, bo panuje w niej taka czystość i porządek, jak w drugiej klasie najlepszych pociągów europejskich. Wszyscy, nawet najubożsi, są schludnie ubrani, zajmują miejsca spokojnie, nie popychając się i nie denerwując.

Jednym ze zwyczajów, które sprzyjają czystości w Japonii, jest japoński zwyczaj zdejmowania obuwia przy wejściu do mieszkań, świątyń i wszystkich tych budynków, które nie mają charakteru urzędowego. Pokoje wysłane matami chronione są w ten sposób od kurzu, błota i wszelakich nieczystości, naniesionych w innych wypadkach obuwiem. Rano wystarczy zwykła miotełka, by skurzyć pył, osiadający na matach i nielicznych, prostych meblach japońskich i pokój jest doprowadzony do czystości i porządku.

W pociągu japońskim spotkałem się również po raz pierwszy z ciekawymi objawami grzeczności japońskiej. Konduktor w pociągach japońskich pełni służbę nie po to, żeby kontrolować jedynie bilety podróżnych, ale też aby im w każdej potrzebie służyć: przechodząc przez wagon odbiera z rąk podróżnych kapelusze, teczki, walizki i inne pakunki i kładzie je na siatce, skąd je też zdejmuje przy wysiadaniu pasażera. Na każdej stacji konduktor, wymieniając nazwę miejscowości, kłania się pasażerom i dziękuje im za to, że byli łaskawi odbyć podróż danym pociągiem.

„Arigato gozaimas" t. j. „dziękuję" słychać wszędzie. Dziękuje i kłania się nisko bileterka na stacji kolejowej, gdy się jej przy wyjściu wręcza bilet. dziękuje woźna przy wyjściu z kina za to, że się w nim było, dziękuje szofer za jazdę jego samochodem...

Spotykając się z tymi sympatycznymi objawami uprzejmości japońskiej, zadaje się sobie ciągle pytanie: Jakto, więc ci sami Japończycy, którzy w swoim kraju są tak ujmująco sympatyczni i grzeczni, zdolni są do popełniania mordów, rabunków i gwałtów, jakimi znaczą swoją drogę w Chinach? Te przykre refleksje nie pozwalają ustosunkować się do Japończyków tak, jak na to skądinąd zasługują.

M. D.

Bł. p.
Z SPERBERÓW
REGINA 1° LANDAU 1° SCHIFFOWA

zmarła 2 stycznia 1939 po długich a ciężkich cierpieniach

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się dzisiaj **dnia 3 stycznia 1939 o godz. 2.30** popoł. z domu przedpogrzebowego przy ul. Miodowej w Krakowie o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

Córka, Zięć i Rodzeństwo

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych

ANITA

Aforyzmy na temat nowego roku

Od małego dziecka i od nowego roku można się jeszcze wciąż wszystkiego spodziewać. Niestety dziecko staje się potem podobne do wszystkich dorosłych, a nowy rok do wszystkich starych lat.

* * *

Z końcem stycznia zapominamy o 1 stycznia. Nowy rok prędko się starzeje.

* * *

Są ludzie, którzy mogą podróżować tylko w kierunku jazdy pociągu. Są też ludzie, którzy chętnie patrzą się za siebie. Tacy, którzy zawsze patrzą w przyszłość i tacy, którzy są przykuci do przeszłości. Jest to już wrodzone.

* * *

Szczęście, że telewizja nie jest jeszcze tak całkiem udoskonalona. Można więc bez żadnej obawy życzyć naszym bliźnim szczęśliwego nowego roku.

* * *

Nie ma nowego roku, ponieważ nie ma nowych ludzi. Nie jest też potrzebne nowe szczęście. Stare szczęście jest zawsze najlepsze.

* * *

Nowy kalendarz ma w sobie coś podniecającego. Jest estradą, na której jeszcze nie zajęła miejsca orkiestra, mówcą, zanim usta otworzy, gazetą, której jeszcze nie otworzyliśmy, śpiącymi oczyma, o których jeszcze nie wiemy, czy będą płakać czy się śmiać.

(tłum. —si)

Dlaczego generał Franco nie zdobył Madrytu?

Tocząca się obecnie ofensywa katalońska gen. Franco nasuwa pytanie — dlaczego, mimo niewątpliwych sukcesów odniesionych na wielu odcinkach rozległego frontu powstańczego, armia gen. Franco krwawi się wciąż jeszcze na przedpolu madryckim. Na pytanie to odpowiada jeden z strategików, dobry znawca warunków hiszpańskiej wojny domowej. W jakich warunkach toczy się ta wojna? Linie bojowe i umocnienia przebiegają jedynie przez strategicznie ważne tereny. Pomiędzy jedną stertą umocnioną a drugą ciągną się długie pasy przeważnie górzystego terenu, zarówno przez jedną jak i drugą stronę słabo obsadzone posterunkami obserwacyjnymi. Na odcinkach tych panuje nieraz przez kilka miesięcy spokój zakłócany jedynie strzelaniną ścierających się patroli.

Na innych odcinkach posiadających większe znaczenie strategiczne, — i tak jest m. in. pod Madrytem, — trwają walki pozycyjne. Charakter frontu przypomina tutaj linie bojowe z czasów wielkiej wojny, z tą jedynie różnicą, że zarówno zużycie materiału wojennego, jak i sił ludzkich jest w odpowiednim stosunku mniejsze niż w okresie wojny światowej. W porównaniu z latami 1914 — 1918 wojna hiszpańska jest mimo wszystko wojną małą. Linie bojowe, wijące się tragicznym zygzakiem przez całą Hiszpanię, mają około 3.000 km. długości. W warunkach hiszpańskiej wojny domowej wielkie ofensywy połączone z dużym nakładem sił i środków koniecznych do przełamania frontu nieprzyjacielskiego, przeprowadzane być mogą podobnie jak w wielkiej wojnie światowej, w dość znacznych odstępach czasu. Każda z partii walczących w Hiszpanii posiada obecnie 750 — 800 tys. ludzi pod bronią, z czego na front i etapy przypada 550 — 600 tys. Ogólna ilość ludzi zmobilizowanych w całej Hiszpanii od chwili wybuchu wojny domowej wynosi prawie 2 miliony. Stosunek procentowy strat zabitych i rannych, wskutek niebywałej wprost zaciętości z jaką toczy się walka, jest wyjątkowo wysoki. Do tego dodać należy rozstrzelanych po obu stronach, których liczbę szacuje się na 300 — 400 tysięcy.

Naczelne dowództwa obu zwalczających się obozów hiszpańskich utworzyły pewną ilość doborowych dywizji, przeznaczonych do wielkich akcji ofensywnych. W dywizjach tych pełni służbę z każdej strony 100 — 120 tys. żołnierzy.

Specjalne warunki hiszpańskiej wojny domowej złożyły się na to, że dotychczas żadna ze stron walczących nie osiągnęła decydującego zwycięstwa. Pozycja białych jest wprawdzie silniejsza, odnieśli oni szereg poważnych sukcesów. W pierwszym okresie wojny domowej wojska powstańcze w twardych bojach przebyły 500-kilometrową przestrzeń do Sevilli pod mury Madrytu. W 1937 r najpoważniejszym sukcesem gen. Franco było zdobycie Malagi i zlikwidowanie frontu północnego. W marcu 1938 r. mieliśmy wielką ofensywę w Aragonii, w której po stronie powstańców wzięło udział 100 tys. ludzi. Drugim etapem było dotarcie wojsk powstańczych do morza. Wojska republikańskie doskonałe w akcji defensywnej, nie nadają się do wielkich działań zaczepnych. Do tychczas żadna z ofensyw wojsk republikańskich nie udała się.

Ideologiczne podłoże tragicznej bratobójczej walki decyduje o jej długotrwałości. Wszelkie próby wyrównania przeciwieństw w drodze kompromisu rozbijają się o twardą nieustępliwość przeciwników. Gen. Franco zapowiada, że celem jego jest zdobycie całej Hiszpanii dla reprezentowanej przez siebie i swój obóz idei narodowej. Kierownictwo Hiszpanii republikańskiej oświadcza, że celem tej wojny jest zwycięstwo demokracji nad faszyzmem. W tych warunkach wojna może potoczyć się jeszcze długo. Nierychło wojska gen. Franco wkroczą w mury Madrytu.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Orzeczenia w sprawach socjalnych

SPÓR O ODSZKODOWANIE PRZECIWKO B. KASIE CHORYCH.

Art. 39 i 83 ustawy z dnia 19 maja 1920 o obowiązującym ubezpieczeniu na wypadek choroby. Spor o odszkodawanie przeciwko b. Kasie Chorych za szkody i straty poniesione z jej winy przez osobę uprawnioną do świadczeń wobec odmowy udzielenia przez kasę pomocy lekarskiej, do jakiej była obowiązana ustawowo, należy do właściwości sądów powszechnych. Przed wytoczeniem powództwa przeciwko b. Kasie Chorych o szkody i straty, wywołane odmową udzielenia pomocy lekarskiej, nie jest konieczne uprzednie rozważanie przez Komisję Rozjemczą Kasy Chorych czy Kasa była obowiązana do świadczeń na rzecz powoda, sprawa ta bowiem w tym przypadku należy do właściwości sądu. Wskazane wyżej roszczenia odszkodowawcze podlegają przedawnieniu nie w myśl art. 39 ustawy z dnia 19 maja 1920 lecz na zasadze ogólnych przepisów prawa cywilnego. (S. N. z dnia 13/28 kwietnia 1938 L. C. I. 117-38)

ZALICZENIE DO KATEGORII PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Art. 3 rozporządzenia P. R. z 24 listopada 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Czynności takie, jak przyjmowanie robotników, przydzielanie im pracy, doglądanie i nadzór nad nimi oraz dokonywanie wypłat uzasadniają zaliczenie osoby, spełniającej te czynności, do kategorii pracowników umysłowych w zrozumieniu art. 3 p. 1, chociażby wskazówki, jak ma być wykonywana praca udzielana była robotnikom, przez daną osobę niesamodzielną, lecz na pisemne lub ustne polecenia pełnomocnika pracodawcy. Istoty czynności administracyjnych lub nadzorczych nie zmienia fakt, że spełniający je nie podlega bezpośrednio właścicielowi zakładu pracy. Zastrzeżenie w art. 3 p. 1, co do konieczności odpowiedzialności za całość pracy w zakładzie odnosi się tylko do majstrów lub równorzędnych z nimi pracowników, nie zaś również do innych kategorii osób tam wymienionych. (N. T. A. dnia 28 października 1938 L. rej. 387/37)

Fakt, że pracownik nie był zgłoszony jako odpowiedzialny dozorca ruchu na kopalni w myśl odnośnych przepisów i że był umieszczony na listę robotników, nie stoi na przeszkodzie w uznaniu tego pracownika za pracownika umysłowego w rozumieniu rozporządzenia P. R. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. (N. T. A. z dnia 21 października 1938 L. rej. 5418/37).

Pielęgniarz tylko wtedy może być zaliczony do kategorii pracowników umysłowych, kiedy posiada prawo do wykonania praktyki pielęgniarskiej w myśl ustawy z dnia 21 lutego 1935 r. zn., że posiada dyplom z ukończenia szkoły pielęgniarstwa. Ogólny poziom wykształcenia pielęgniarza nie może zastąpić wymaganych ustawowo kwalifikacji ustawowych i nadać mu charakter pracownika umysłowego. (S. N. z dnia 28 stycznia 1938 L. C. I. 2501/37)

NIEZDOLNOŚĆ DO WYKONYWANIA ZAWODU

Art. 124 rozporządzenia P. R. z dnia 24 listopada 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Władza odwoławcza, orzekając o niezdolności ubezpieczonego do wykonywania zawodu nie ma bezwzględnego obowiązku, lecz ma prawo zarządzenia w postępowaniu odwoławczym badania lekarskiego osoby zainteresowanej, mogąc w miarę swego uznania oprzeć się na opisach cierpień, zawartych już w opiniach lekarskich, znajdujących się w aktach sprawy. (N. T. A. z dnia 22 września 1938, L. rej. 1883/37).

GODZINY NADLICZBOWE

Ustawa z dnia 18 grudnia 1919 o czasie pracy w przemyśle i handlu. Jeżeli pracodawca zastrzegł w umowie o pracę, że będzie honorował tylko pracę nadliczbową zleconą pracownikowi pisemnie, to pracownik, nie uzyskawszy zgodnie z umową takiego polecenia na piśmie i pozbawiwszy pracodawcę służącego mu prawa kontroli czy praca w godzinach nadliczbowych, która była wywołana potrzebą została wykonana z korzyścią dla pracodawcy nie może wymagać wynagrodzenia za taką pracę w godzinach nadliczbowych. (S. N. z dnia 29 września 1937 — L. C. I. 3470/36).

Z przepisu art. 16 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu wynika, że pracodawca może przyznać swemu pracownikowi za pracę nadliczbową wynagrodzenie wyższe niż oznaczone w tym artykule, a nie może go natomiast zmniejszyć poniżej przewidzianej normy. W braku umowy między stronami co do wysokości wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, sąd nie ma prawa ocenienia swego uznania pracy w godzinach nadliczbowych według swego uznania w granicach wyższych niż to przewiduje art. 16 ustawy (S. N., 7 kwietnia 1938 L. C. I. 1574/37).

Niepokój na giełdach światowych

Ubiegły tydzień przeszedł na giełdach światowych pod znakiem pewnego zaniepokojenia wywołanego akcją Italii w sprawie żądań pod adresem Francji. Nie spodziewano się otwartego konfliktu, ale też liczono się z nastrojem kryzysowym. Na razie jednak sprawa zatargu przybrała formę łagodniejszą, co z kolei odbiło się na spokojnym przebiegu obrotów na giełdach.

Na **giełdzie nowojorskiej** panował dobry nastrój, kursy rozmaitych akcyj i papierów zwyżkowały, zwłaszcza mocną okazała się pozycja akcyj przemysłu stalowego ze względu na wielkie zamówienia oraz widoki dalszej dobrej koniunktury w związku ze zbrojeniami. Kursy pożyczek polskich kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 21, druga z 29 XII. 38 r.): 8 proc. Poż. Dillona 32.00—31.00, 7 proc. Stabiliz. 43.00—45.12, 6 proc. Poż. Dolarowa 37.00—37.50, 7 proc Poż. m. Warszawy 30.00—35.00, 7 proc. Poż. Śląska 30.00—30.00.

Obroty na **giełdzie londyńskiej** były niewielkie, kursy natomiast utrzymane przy trwałej tendencji.

Na giełdzie **paryskiej** obroty średnie, kursy rozmaite; pewne **wahania** wywołane pogłoskami natury politycznej.

Na giełdzie **amsterdamskiej** obroty ożywione, kursy uległy lekkiej zwyżce, zwłaszcza dla papierów i akcyj kolonialnych.

Giełda berlińska nie wykazała większego ożywienia, kursy na ogół utrzymane.

Na giełdzie **warszawskiej** zaznaczyło się pewne ożywienie w dziale akcyj, lekka zwyżka dla listów zastawnych i papierów państwowych. Notowano (pierwsza cyfra z 22 XII — druga z 30 XII 38 r.) papiery procentowe: 3 proc. Prem. Poż. Inwest. I em. 86.00—85.50, II em. 85.00—84.50, serie I em. 93.50—93.50, II em. serie 91.60—91.50; 4 proc. Poż. Prem. Dolarowa 42.75—42.00, 4 proc. Poż. Konsolidacyjna 65.00—65.75, 4½ proc. Poż. Wewn. 65.3—65.50, 5 proc. Poż. Konwers. 68.00—68.50, 4½ proc. L. Z. Ziemskie 64.25—64.13, 5 proc. L. Z. m. Warszawy 1933 r. — 72.75—73.00, z 1936 r. 72.50—71.50; akcje: Bank Handlowy 60.50—56.25, Bank Polski 139.00—137.50, Węgiel 35.00—34.00, Cukier 35.00—35.25, Lilpop 94.50—95.00, Ostrowiec 66.50—67.75, Starachowice 46.50—46.00, Żyrardów 63.00—63.00, Haberbousch 61.50—61.00. Kursy dewiz: Amsterdam 257.85—287.40, Bruksela 89.30—89.10, Kopenhaga 110.50—109.70, Londyn 24.76—24.56, Nowy Jork czek 5.30—5.28¼, kabel 5.29—5.28½, Oslo 124.33—123.40, Paryż 13.97—13.92, Stockholm 127.50—126.50, Zurych 119.55—119.15.

—oo—

Podatki w styczniu

W styczniu płatne są następujące podatki:

1) do dnia 5 stycznia — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w okresie 16—31 grudnia 1938 r.; do dnia 20 stycznia — tenże podatek, pobrany w okresie 1—15 stycznia 1939 r.;

2) do dnia 7 stycznia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w grudniu 1938 r.,

3) do dnia 25 stycznia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 rok w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w grudniu 1938 r. — przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

4) do dnia 25 stycznia — zaliczka kwartalna (za 4 kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym kwartale (październik—grudzień 1938 r.) przez przedsiębiorstwa, niewymienione w punkcie 3, a prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w styczniu zaległości, odraczane lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w styczniu 1939 r.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 2 stycznia. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 23—23.50, jednolita czerwona 21.50—21.75, biała 21.50—21.75, zbierana 20.50—20.75, żyto standart I 16.25—16.50, standart II 15.15—15.40, jęczmień jednolity 17—18, przemiałowy 16—16.25, pastewny 15.75—16, owies niezadeszczony 17.25—17.75, standart I. (lekko zadeszczony) 16.25—16.75, standart II (zadeszczony dop.) 15.50—15.75, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 42.75—44.75, wyciągowa 35 proc. 44.25—44.25, gat. I. 50 proc. 39—40, gat. IA 65 proc. 35—36, gat. II 25-65 proc. 33—34, gat. II 50-60 proc. 30.25—30.75, gat. II 50-65 proc. 29.25—29.75, gat. II 60-65 proc. 23.75—24.25, gat. III. 65-70 proc. 20.25—20.75, pastewna 13.75—14, razowa 95 proc. 29.25—29.50, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc 27—27.50, razowa 95 proc. 23.25—23.50, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 27—27.50, otręby pszenne standartowe miałkie 10.75—11, średnie 10.50—10.75, żytnie standartowe 10.75—11, jęczmienne 10.25—10.75, Tendencja i obroty: pszenica 18 spokojna, żyto 17.5 spokojna, jęczmień 30 spokojna, owies 25 spokojna. Ogólny obrót 363 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 2 stycznia. Wszystko bez zmiany. Pszenicy 178, żyta 345, jęczmienia 73, owsa 30.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 2. stycznia. Kursy zamknięcia. Akcje: **Bank Polski 138.50, Bank** Handlowy 56. Modrzejów 19.75—19.87½, Cukier 35.50, Lilpop 95—95.50, Starachowice 46.25 Węgiel 33.75—34, **Haberbusch 61,** Ostrowiec 67.75. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna I em. 85.75, 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna seryjna I em 93.50, II em. 92.25, 5 proc. poż. konwersyjna 68.75, 4 proc. poż. konsolidacyjna grube 66.12½, drobne 65.87½, 4½ proc. poż. wewnętrzna grube 65.25, drobne 65.50. Tendencja mocniejsza.

Dewizy Belgia 89, Gdańsk 100, Holandia 287.50, Kopenhaga 109.40, Londyn 24.50. Nowy Jork czek 5.28¼. Nowy Jork telegraficzny 5.28½, Oslo 123.05, Paryż 13.[illegible], Praga 18.10, Sztokholm 126.25, Szwajcaria 119.10, Włochy 27.8[illegible]. Tendencja niejednolita.

KRONIKA

STYCZEŃ	Wschód słońca 7 g 23 m
3	Zachód słońca 15 g 34 m
WTOREK	12 Tejwes 5699

I. Konkurs zimowy

Dziś w numerze 20 kupon I Konkursu zimowego który należy wypełnić dokładnie w odnośnych rubrykach. Wszystkie zebrane kupony należy nadesłać w zamkniętej kopercie na adres: „Nowy Dziennik" (I konkurs zimowy), Kraków, Orzeszkowej 7 do dnia 5 bm. (z zagranicy do dnia 7 bm.)

LOSOWANIE I konkursu zimowego odbędzie się publicznie dnia 10 stycznia br. o godz. 12 w południe w budynku „Nowego Dziennika II" p.

II konkurs zimowy ogłosimy w najbliższych dniach.

—oo—

Ruch ludności w październiku 1938

W ciągu miesiąca października ub. r. zawarto w Krakowie małżeństw 244 (we wrześniu 183), w tym chrześcijańskich 216 (137). Urodziło się żywo dzieci 243 (215), nieślubnych 45 (35), w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 22 (15). Wśród żywo urodzonych było chłopców 126 (107). W tym samym okresie czasu zmarło osób 198 (186). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 68 (83). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 41 i na nowotwory 34. Wśród zmarłych było chrześcijan 137 (138).

Przesunięcie targów z powodu święta

Targ na zwierzęta gospodarskie na targowiskach zwierzęcych, targ na drzewo na targowicy na Zabłociu, oraz targ na środki żywności i płody rolne na placach targowych, które miały się odbyć w piątek dnia 6 stycznia br. z powodu przypadającego na ten dzień uroczystego święta Trzech Króli, odbędą się we czwartek 5 bm.

Ile dała zbiórka na Pogotowie Ratunkowe?

Sylwestrowa zbiórka na Pogotowie Ratunkowe w Krakowie dała w sumie 2.927 zł. 03 gr.

Grypa szaleje w Krakowie

Nasilenie grypy w Krakowie nie zmniejsza się wcale, notuje się w dalszym ciągu pokaźną ilość zachorowań. Na stacji Pogotowia Ratunkowego zanotowano wczoraj około 100 wypadków zachorowań na grypę w ciągu dnia.

Przyczepka tramwajowa wyskoczyła z szyn

U zbiegu ul. Straszewskiego i Wiślnej przyczepka wozu tramwajowego na linii Nr 2, jadącego w kierunku ul. Grodzkiej, wyskoczyła z szyn, z powodu odłączenia się od pierwszego wozu i stoczyła się na jezdnię. Obsługa tramwajowa przy pomocy publiczności przyczepkę wytłoczyła na szyny. Przerwa w ruchu tramwajowym trwała 20 minut. Wypadku w ludziach nie było.

—oo—

Miechów zamknięty z powodu epidemii tyfusu

ZARZĄD MIEJSKI W KRAKOWIE PODAJE DO WIADOMOŚCI PUBLICZNEJ, ŻE W ZWIĄZKU Z EPIDEMIĄ DURU PLAMISTEGO NA TERENIE MIASTA MIECHOWA ODWOŁANE ZOSTAŁY TARGI W MIECHOWIE, ORAZ ZOSTAŁ ZABRONIONY WSTĘP OSOBOM NIE ZAMIESZKAŁYM STALE W MIECHOWIE NA TEREN TEGO MIASTA.

Pożegnanie z Ratuszem

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej rozpatrzy zamknięcia rachunkowe

W dniu 22 stycznia b. r. kończy się oficjalny żywot Rady Miejskiej w Krakowie. Przed tym terminem odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie, na którym ustępujący „ojcowie miasta" zapoznają się z zamknięciem rachunkowym za okres 1937/38.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym doręczono radnym sprawozdania obejmujące zamknięcie rachunkowe z wykonania budżetu za rok 1937/38 oraz sprawozdania z przedsiębiorstw, w których Gmina m. Krakowa jest udziałowcem.

Do przedsiębiorstw tych należą: Krakowska Miejska Kolej Elektryczna, Krakowska Kasa Targowa, Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla, Kamieniołomy Miast Małopolskich i Powsz. Tow. Budowy Tanich Domów Mieszkalnych.

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej zapowiada się bardzo ciekawie. Dyskusja nad zamknięciem rachunkowym obfituje zawsze w interesujące akcenty polityczne. Tym razem dochodzi do tego jeszcze fakt, że jest to ostatnie posiedzenie, w którym weźmie udział liczne grono osób, kończących już swą karierę na Ratuszu krakowskim.

Nikt na razie nie protestował przeciw wynikowi wyborów w Krakowie

Sprawa zatwierdzenia wyniku wyborów do Rady Miejskiej w Krakowie stanie się aktualna dopiero wówczas, gdy przeciw wynikowi temu nie będzie wniesiony żaden protest. O ileby natomiast wpłynął jakiś protest, wówczas sprawa — rzecz prosta — ulegnie zwłoce.

Termin wnoszenia protestów przeciw wynikowi wyborów do Rady Miejskiej w Krakowie mija z dniem 4 bm., tj. jutro we środę. Narazie do dnia wczorajszego nie wpłynął do Głównej Komisji Wyborczej w Krakowie żaden protest.

Na ten temat krążą w Krakowie różne pogłoski. Z jednej strony mówi się o mających nastąpić protestach, z drugiej strony zaprzecza się tym wiadomościom. Zaznaczyć należy, że do wniesienia protestu potrzebna jest ilość 100 podpisów.

Radny Cekiera nie został zwolniony

Kilka dni przed wyborami do Rady Miejskiej w Krakowie aresztowany został radny socjalistyczny Stanisław Cekiera. Aresztowanie nastąpiło w związku z incydentem, jaki miał miejsce w czasie rozlepiania plakatów przedwyborczych.

Jak się dowiadujemy, radny Cekiera — który został wybrany powtórnie do Rady Miejskiej — przebywa nadal w areszcie i toczy się przeciw niemu śledztwo sądowe.

— STOW. STENOGRAFÓW-PRAKTYKÓW, ul. św. Krzyża 16, II. zawiadamia, iż do dnia 4 bm. przyjmuje sekretariat zgłoszenia na IV. Kongres Stenografów w Warszawie. Bliższych pisemnych informacyj udziela Sekretariat tylko w wyż. podanym terminie.

— HACOFEH - ULAM otwarty codz. od 4—6 w szkole.

Z teatru, literatury i sztuki

PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU ŻYD. TOW. TEATRALNEGO W KRAKOWIE

Dziś we wtorek, dnia 3 stycznia o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Stolarskiej 9 plenarne posiedzenie Zarządu Żyd. Tow. Teatr. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków konieczna.

—oo—

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek świetna komedia R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może..." Jutro komedia „Dlaczego zaraz tragedia?!"

— JUBILEUSZ WACŁAWA NOWAKOWSKIEGO. W czwartek odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 30-lecia pracy scenicznej Wacława Nowakowskiego, znakomitego artysty i reżysera teatru im. J. Słowackiego. Na swoje gody ze sceną wybrał młody jubilat piękną rolę Wojewody w dramacie Łucjana Rydla „Zaczarowane koło" niegrane w Krakowie od lat kilkunastu. Próby odbywają się od paru tygodni pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

— OSTATNIE DNI OPERETKI „GRUNT, ŻE WIDZIMY SIĘ" w teatrze na ul. Bocheńskiej. — Operetka I. Perłowa z Lolą Follman na czele pierwszorzędnego zespołu warszawskiego osiągnęła ogromne powodzenie i grana będzie jeszcze przez kilka dni. Dziś początek godz. 9-ta wiecz. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, ul. Grodzka 46, a od 7-ej przy kasie teatru.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Gdzie diabeł nie może"

REPERTUAR OPERETKI LOLI FOLMAN (ul. Bocheńska)

Wtorek, godz. 9 wiecz.: „Grunt, że widzimy się".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Zapomniana melodia".
ATLANTIC: „Indie mówią" (Drum) Sabu, R. Massey i „Josette" (Simone Simon).
APOLLO: „Pola Elizejskie" (Sacha Guitry).
LOPP: „Korsarze".
PROMIEŃ: „Więzienie bez krat".
SCALA: „Moi rodzice rozwodzą się" (Junosza Stępowski, Jadzia Andrzejewska i in.).
ŚWIT: „100 dni Napoleona" (Corrado Racca)
SZTUKA: „Heidi" (Shirley Temple).
UCIECHA: „Podlotek" (Deanna Durbin).
WANDA: „Serce matki" (Stanisława Angel Angelówna, Mieczysław Cybulski i in.).

Wysiedlenie 100 Czechów z Polski

Cieszyn, 2. 1. PAT. W związku z zamachem bombowym w Szombarku w powiecie cieszyńskim w nocy z 30 na 31 grudnia, który — jak wykazało śledztwo — był dziełem terrorystów czeskich, wojewoda śląski zarządził natychmiastowe wysiedlenie 100 uciążliwych cudzoziemców z terenu powiatów cieszyńskiego i frysztackiego.

Okólnik ministra Opieki Społ.

Warszawa, 2. 1. PAT. W „Dzienniku Urzędowym" Ministerstwa Opieki Społecznej ukazał się ostatnio okólnik ministra Opieki Społecznej w sprawie zabezpieczenia i zapewnienia pracy członkom jednostek obrony narodowej.

Konferencja importowa w Warszawie

Warszawa 2. 1. (Sin.) Organizacje gospodarcze i Izby Przemysłowo-Handlowe przygotowują materiał do wielkiej narady, która zwołana zostanie w sprawie importu towarów zagranicznych do Polski. Konferencja importowa zwołana zostanie z inicjatywy rady dla handlu zagranicznego na dzień 20 bm. Wezmą w niej udział przedstawiciele wszystkich zainteresowanych gałęzi handlu.

W Warszawie nie zgłoszono protestów wyborczych

Warszawa, 2. 1. (Sin) Z dniem 4 bm. mija termin zgłaszania protestów wyborczych przeciwko wyborom do rad miejskich. Dotąd — o ile idzie o Warszawę — żadnych protestów wyborczych nie zgłoszono.

Memoriał organizacji nauczycielskich

Warszawa, 2. 1. (Sin) Do kuratoriów szkolnych wpłynął memoriał organizacji nauczycielskich w sprawie przesunięcia pory rozpoczynania lekcji szkolnych z godziny ósmej rano do godziny 8.30. Memoriał domaga się tej zmiany zwłaszcza w stosunku do uczniów niższych klas. Zabiegi te zmierzają do przesunięcia pory rozpoczynania lekcji już od 9 bm.

„Zadruga" zamierza wystąpić z Kościoła

Warszawa, 2. 1. (Sin) Ostatnio na terenie Warszawy ujawniono zwiększoną aktywność grupy „Zadrugi". Agencja Agrarna informuje, grupa ta zamierza zgłosić gremialne wystąpienie z Kościoła katolickiego zakładając w Warszawe pierwszą gminę starosłowiańsko-pogańską.

Akcja ratunkowa na kopalni „Polska"

Chorzów, 2. 1. PAT. Akcja ratunkowa na kopalni „Polska" w Świętochłowicach celem wydobycia zasypanego górnika Pohla, nie daje dotychczas wyniku. W ciągu dnia wczorajszego usunięto około 150 wózków kamieni z miejsca, gdzie zawalił się strop. Akcja natrafia na dalsze trudności terenowe wskutek obrywania się węgla.

Międzynarodowy „Tydzień gór" w Zakopanem

Warszawa, 2. 1. PAT. Organizowane co roku „Święto Gór" poza celami zacieśnienia łączności organizacyjnej między grupami górali od Olzy po Czeremosz, stanowią także przegląd pracy związku ziem górskich na polu ochrony i rozwoju folkloru ludowego. Dorobek ten jest obecnie tak pokaźny i przedstawia tak wiele interesujących momentów nie tylko dla badaczy kultury ludowej w Polsce, ale i dla etnografii ogólnoeuropejskiej, że zarząd główny Związku ziem górskich na ostatnim swym posiedzeniu zaakceptował projekt urządzenia w sierpniu 1939 r. „Tygodnia gór" w ramach imprezy międzynarodowej.

Do udziału w tej imprezie zaproszone zostają grupy ludowe górali ze wszystkich prawie państw europejskich, w których ruch ochrony swojszczyzny wykazuje postępy. Ze strony polskiej wystąpią z bogatym programem pieśni, tańca i obrzędu grupy śląskie, podhalańskie, bojkowskie, łemkowskie, huculskie, mieszczanie żywieccy, grupy szlachty zagrodowej i t. d. — Na czele komitetu międzynarodowego tygodnia gór stoi dotychczasowy przewodniczący poprzednich imprez wicemin. inż. Al. Bobkowski.

Projekt zwołania konferencji międzynarodowej

w sprawie emigracji Żydów -- wysunie min. Beck

Warszawa, 2. 1. (A). W tych samych kołach, w których informują, że odpowiedzi na interpelację ozonową przed forum sejmowym udzieli min. Beck, utrzymują, że min. Beck podczas swego expose w sprawie zagadnienia żydowskiego wysunie projekt zwołania międzynarodowej konferencji dla rozważenia spraw związanych z emigracją Żydów z Polski.

... a świat zamyka bramy przed Żydami

Warszawa, 2. 1. (A). Konsul Urugwaju w Polsce otrzymał telegraficzne zarządzenie swego rządu, aby przerwano wydawanie wiz do Urugwaju dla wszelkich kategorii imigrantów. Większa ilość imigrantów-rolników, którzy mieli już w przyszłym tygodniu wyjechać z Polski do Urugwaju na razie będzie musiała wstrzymać swój wyjazd.

Równocześnie nadeszła wiadomość z Kuby, że tamtejszy rząd wprowadził nowe ograniczenie dla imigrantów. Ograniczenie to polega na tym, że imigrant będzie musiał przedstawić jako kwotę pokazową zamiast dotychczasowych 1000 dolarów — 5.000 dolarów od osoby, a poza tym 300 dolarów jako kaucję. Wobec tego, że Syndykat Emigracyjny nie ma dotychczas możliwości wydawania zezwoleń na wywiezienie ponad 30 0dolarów na rodzinę, imigracja do Kuby zostaje całkowicie uniemożliwiona.

Podróż imperialna prem. Daladiera

Paryż 2. 1. (R) Premier Daladier przybył dziś o godz. 9 rano na pokładzie krążownika „Foch" do Ajaccio, gdzie został uroczyście powitany przez przedstawicieli władz oraz społeczeństwa. Krążownikowi „Foch" towarzyszyły krążownik „Colbert", trzy inne krążowniki oraz trzy kontrtorpedowce. Po wylądowaniu premiera odbyło się w prefekturze oficjalne przyjęcie. Daladier zabawił tylko parę godzin w Ajaccio, po czym udał się w dalszą drogę na pokładzie „Focha".

* * *

Paryż 2. 1. (R) Premier Daladier przybył krótkok po godz. 15 do portu Bastia na pokładzie krążownika „Foch", któremu towarzyszyły eskadry samolotów oraz wodnopłatowców. Bezpośrednio po wylądowaniu Daladier złożył wieniec pod pomnikiem poległych oraz przyjął defiladę miejscowych oddziałów wojskowych.

* * *

Paryż, 2. 1. (t) Podróż premiera Daladier na Korsykę i do Afryki północnej stała się głównym wydarzeniem politycznym i przedmiotem zainteresowania całej francuskiej opinii publicznej. Fakt, iż w podróży premierowi Daladier, który piastuje również tekę obrony narodowej, towarzyszą szefowie sztabów armii, marynarki i lotnictwa: gen. Georges, gen. Vuillemin i admirał Darlan, nadaje tej podróży znaczenie manifestacji czujności Francji w sprawie jej posiadłości śródziemnomorskich, co zresztą wyraźnie dziś stara się podkreślić cała prasa paryska.

Pierwszy etap podróży premiera — wizyta w stolicy Korsyki Ajaccio, a następnie w historycznym porcie korsykańskim Bastia — był manifestacją francuskiego patriotyzmu społeczeństwa korsykańskiego.

W Ajaccio powitał premiera minister Campinchi w otoczeniu miejscowych notablów. W Bastii, dokąd Daladier przybył o godz. 15 m. 15, oczekiwali go wszyscy merowie z Korsyki. Po złożeniu przez premiera wieńca przed pomnikiem poległych na polu chwały, odbyło się w sali miejscowego teatru wielkie zebranie, podczas którego wygłoszono szereg patriotycznych przemówień.

* * *

Paryż 2. 1. (R) Na czas podróży do Karsyki i Tunisu premiera Daladier zastępuje na stanowisku prezesa rady ministrów min. Chautemps.

Odwołane wybory na Rusi Podkarpackiej

Ungwar 2. 1. PAT. Według nadeszłych tu wiadomości, rząd Wołoszyna zamierzał w najbliższym czasie rozpisać wybory do sejmu karpatoruskiego, których wynik miał być niejako plebiscytem na rzecz utrzymania Rusi Podkarpackiej w obecnych ramach. Pomimo, że władze poczyniły daleko posunięte przygotowania i uruchomiły aparat agitacyjny, wybory zostały odwołane.

Powodem odwołania wyborów był niekorzystny wynik analizy nastrojów szerokich warstw ludności karpatoruskiej, ustosunkowanej wrogo do reżimu Wołoszyna, a które z „objawem radości wyraziły gotowość stawania do urn wyborczych".

Brak mieszkań na Rusi Podkarpackiej

Ungwar, 2. 1. PAT. Katastrofalny brak mieszkań na Rusi Podkarpackiej zmusił rząd Wołoszyna do szukania pomieszczenia dla części urzędów na terenie Słowaczyzny. W tym celu Wołoszyn zwrócił się do rządu słowackiego w prośbą o pozwolenia na zainstalowanie kilku resortów ministerialnych w Michalowcach na wschodniej Słowaczyźnie. Rząd słowacki odrzucił kategorycznie prośbę Wołoszyna, wobec czego wysłany już transport sprzętu urzędowego musiał być zawrócony z drogi. Brak mieszkań w Huszcie, który przed obraniem go na stolicę kraju liczył zaledwie 18 tys. mieszkańców wynosi 36 tys., spowodował, że ludzie mieszkają tam po strychach i piwnicach po kilka rodzin razem.

Wizyta min. Funka w Rzymie

Berlin 2. 1. PAT. Minister gospodarki Rzeszy Walther Funk zatrzyma się w drodze powrotnej z południowych Włoch, gdzie bawi na urlopie, na 3-dniowy oficjalny pobyt w Rzymie. Rozmowy, które min. Funk przeprowadzi w stolicy Włoch, dotyczyć będą współpracy ekonomicznej między państwami osi Rzym-Berlin. Pobyt min. Funka w Rzymie będzie również rewizytą za złożoną niedawno w Berlinie wizytę włoskiego ministra korporacyj Lantini'ego.

Wielki pożar w Rumunii

Czerniowce. 2. 1. PAT. W Galacu pożar zniszczył wykończone zaledwie w roku ubiegłym warsztaty kolejowe, wyrządzając szkody sięgające 10 milionów lei. Ucierpiały również znajdujące się w pobliżu: kooperatywa i bank kolejarzy.

— Z Bilbao donoszą o katastrofie kolejowej jaka wydarzyła się wczoraj rano pod Castro Urdiales. W katastrofie 7 osób poniosło śmierć a 20 odniosło rany.

Trzęsienie ziemi w Indiach

Barrna (Indie brytyjskie), 2. 1. (R) Okolice miejscowości Barrna zostały dziś rano nawiedzone przez dość silne trzęsienie ziemi. Wyrządzone szkody są znaczne. Kilka osób odniosło rany.

Rozgrywka śródziemnomorska wkracza w stadium decydujące

Berlin, 2. 1. PAT. Z wynurzeń noworocznych polityków i publicystów niemieckich wyciągnąć można wniosek, że w roku bieżącym czekają rozwiązania przede wszystkim dwa wielkie zagadnienia międzynarodowe: kwestia żydowska oraz układ sił nad Morzem Śródziemnym. Min. Goebbels zapowiada dzisiaj na łamach „12 Uhr Blatt", iż narodowy socjalizm nie pójdzie w kwestii żydowskiej na żadne kompromisy oraz że żaden bojkot, czy nawet terror polityczny nie zdołają powstrzymać Rzeszy od raz powziętych decyzyj(!) Tym samym okazały się pozbawione podstaw wszystkie w ostatnich dniach lansowane pogłoski, według których ostry kurs antyżydowski ulegnie złagodzeniu.

Drugim aktualnym problemem, pośrednio interesującym Rzeszę, jest sprawa zlikwidowania zatargu śródziemnomorskiego. Zwracają tu uwagę na artykuł Virginio Gaydy w „Voelkischer Beobachter", przypominający przy omawianiu rozwoju stosunków włosko-niemieckich i obecnej fazy zatargu z Francją pomoc, jakiej Włochy udzieliły Niemcom.

W związku z tym zrozumiałe jest zainteresowanie prasy niemieckiej podróżą premiera Daladier na Korsykę i do Tunisu. Powstrzymuje się ona jednak na razie od komentarzy.

Głos w sprawie sytuacji na Morzu Śródziemnym zabiera dzisiaj jedynie „Deutsche Allgemeine Ztg", której zdaniem, wraz z demonstracyjną podróżą Doladier oraz ze zbliżającą się wizytą Chamberlaina i Halifaxa w Rzymie rozgrywka śródziemnomorska zaczyna wkraczać w stadium bardziej decydujące. Wobec tego, że i gen. Franco zapowiada zasadnicze rozstrzygnięcie w wojnie domowej, rok obecny stanie się — według pisma niemieckiego — rokiem decydującym o Morzu Śródziemnym. Po zwycięstwie gen. Franco, Hiszpania, jako czwarte mocarstwo, zacznie — zdaniem „Deutsche Allg. Ztg." — brać czynny udział w koncercie mocarstw śródziemnomorskich. Sytuacja Hiszpanii stanie się nawet wówczas, jak przewiduje dziennik, kluczową. Do tej nowej zmienionej sytuacji zastosować się będą musiały — zdaniem pisma niemieckiego — państwa, których interesy leżą nad tym morzem.

B. prez. Benesz oskarżony o krzywoprzysięstwo

Praga, 2. 1. PAT. Prasa czeska donosi, że pełnomocnik generała Gaydy, dr. Rada, wniósł do sądu skargę przeciwko byłemu prezydentowi Beneszowi o krzywoprzysięstwo, którego b. prezydent Benesz miał się dopuścić w swym oświadczeniu przed komisją karną ministerstwa obrony narodowej w głośnym swego czasu procesie przeciwko gen. Gaydzie.

Restrykcje budżetowe w Czechosłowacji

Praga, 2. 1. PAT. W czesko-słowackim Dzienniku Ustaw i Rozporządzeń ogłoszone zostały cztery rozporządzenia rządowe wydane na podstawie ustawy o pełnomocnictwach z dnia 15 grudnia 1938 r., a wprowadzające daleko idące restrykcje budżetowe oraz redukujące liczbę urzędników państwowych.

Wielki proces polityczny w Berlinie

Berlin, 2. 1. PAT. We wtorek z rana rozpoczyna się w Berlinie proces przeciwko pisarzowi Ernstowi Nikitschowi oraz dwu jego towarzyszom, oskarżonym o zdradę stanu. Nikitsch po powstaniu republiki weimarskiej dążył do wywołania przewrotu, propagując swe idee na łamach stworzonego przez siebie czasopisma „Winderstand". Po przyjściu do władzy ruchu nar.-socjalistycznego Nikitsch otwarcie krytykował zarówno program gospodarczy, jak i polityczny partii oraz jego czołowe osobistości, co doprowadziło ostatecznie do jego aresztowania w listopadzie r. ub.

Przymusowa praca kobiet w Rzeszy

Berlin, 2. 1. PAT. Rozporządzeniem z dnia 23 grudnia 1938 r., wchodzącym w życie dnia 1 stycznia r. b., marszałek Goering, kierownik planu czteroletniego Rzeszy, rozciągnął obowiązek odbycia służby pracy na wszystkie kobiety poniżej 25-go roku życia, które przed dniem 1 marca r. ub. nie zostały zatrudnione jako robotnice lub urzędniczki.

Rozporządzeniem tym zlikwidowane zostały dotychczasowe ograniczenia obowiązku służby pracy do poszczególnych grup zawodowych.

Ofiary lawin w Niemczech

Berlin, 2. 1. (T). W okresie noworocznym ruszyły z szeregu miejscowości niemieckich lawiny, które pociągnęły za sobą kilka ofiar. Sunąca z najwyższego szczytu Schwarzwaldu lawina zasypała drużynę narciarską, którą prowadził znany narciarz Loni Wagner. Wydobyto go martwego.

Ogromne lawiny ruszyły również w Alpach Algawskich.

Śladem Rzeszy...

Praga 2. 1. ŻAT. Gwardia Hlinki, na czele której stoi minister Sidor, domaga się od szeregu gmin żydowskich jak w Popradzie, Ruzemberku i innych zapłacenia kontrybucji w wysokości 50 — 150.000 koron czeskich. Z powodu braku funduszów sumy te nie mogą być uiszczone.

—oo—

Tajemnicze zaginięcie transportowca

Oslo, 2. 1. PAT. Transportowiec, utrzymujący regularną komunikację między Oslo a zakładami przemysłowymi „Borregaard" w Sarpsborg, znikł w czwartek bez śladu po opuszczeniu portu w Oslo.

Rekord samolotu francuskiego

Paryż, 2. 1. (R) Jak donosi „Intransigeant", jeden z francuskich samolotów myśliwych osiągnął w czasie lotów próbnych 510 km/godz. przy pełnym obciążeniu.

Jak podkreśla dziennik, dotychczas najszybszy samolot wojskowy francuski osiągnął szybkość 488 km/godz.

—oo—

Pociąg elektryczny zderzył się z tramwajem

Walencja, 2. 1. (R) Pociąg elektryczny zderzył się na ulicy Sagonte z tramwajem. 7 osób zostało zabitych, a 16 odniosło rany.

Powrót p. premiera i wicepremiera

Warszawa, 2. 1. (A) Do Warszawy powrócili z urlopu świątecznego premier Składkowski i wicepremier Kwiatkowski. Posiedzenie rady ministrów odbędzie się w najbliższych dniach.

Nieprawdziwa wiadomość

Warszawa 2. 1. ŻAT. W prasie warszawskiej ukazała się przed kilku dniami wiadomość z Rygi, iż bawi tam delegacja Żydów amerykańskich, która rzekomo prowadzi rokowania w sprawie tymczasowego osiedlenia na Łotwie 450.000 Żydów niemieckich, którzy będą utrzymywani przez Żydów amerykańskich. Jak się ŻATna dowiaduje, wiadomość ta jest całkowicie zmyślona i pozbawiona wszelkich podstaw.

Starcie wojska z terrorystami arabskimi

Jerozolima, 2. 1. PAT. Ubiegłej nocy doszło do poważnego starcia między Arabami a wojskiem brytyjskim w okolicy miejscowości Zawata w okręgu Nablus. Jeden Arab został zabity, dwóch zaś rannych. Tej samej nocy stoczyły również wojska brytyjskie potyczkę z terrorystami arabskimi pod Beitwazan na obszarze Samarii. Poniesione przez obie strony straty są dotychczas nieznane.

Akcja przeprowadzania przez żołnierzy brytyjskich rewizyj odbywa się w dalszym ciągu na obszarze całej Palestyny. W dniu Nowego Roku otoczono jedną z dzielnic Jerozolimy, po czym po przeprowadzeniu w niej dokładnej rewizji, aresztwano 10 Arabów.

Egipt przeciwko idei panarabskiej

Kair, 2. 1. ŻAT. Prasa egipska zamieszcza list otwarty prof. Taha Hussein, w którym autor protestuje przeciwko zaatakowaniu go przez niektóre pisma, szczególnie w Iraku, z powodu jego negatywnego stosunku do idei panarabskiej. Prof. Taha Hussein pisze m. in.: „Podkreślam raz jeszcze odmowę Egiptu w sprawie przystąpienia do federacji panarabskiej. Idea jedności wszecharabskiej może być chyba urzeczywistniona na polu gospodarczym i kulturalnym, nie może natomiast ziścić się w dziedzinie stosunków politycznych. Nie wolno nam pogwałcić tradycji faraonów, która jest do dnia dzisiejszego podstawą kultury egipskiej. Nie mamy prawa burzyć piramid i sfinksów".

Żydzi węgierscy pragną wyjechać do Ameryki

Warszawa 2. 1. (Sin.) Z Budapesztu donoszą, że 30.000 rodzin żydowskich, liczących zarem około 120.000 osób złożyło prośby o udzielenie zezwolenia na imigrację do Ameryki. Żydzi węgierscy pragną się osiedlić głównie w Argentynie.

Praga 2. 1. ŻAT. Tysiąc uchodźców żydowskich, którzy przebywali na zajętych przez Węgry obszarach lub na ziemi niczyjej, otrzymało chwilowe schronienie w Słowacji, uchodźcy musieli się jednak zobowiązać, że w najbliższym czasie opuszczą Słowację.

Tekst depeszy Wang-Czing-Weia

Czungczing, 2. 1. (R) Urzędowa agencja chińska Central News ogłosiła dosłowny tekst długiej depeszy, wystosowanej przez Wang-Czing-Wei'a do Czang-Kai-Szeka oraz rządu centralnego. W depeszy tej wykluczony z Kuomintangu Wang-Czing Wei wyraża nadzieję, że oferta pokojowa japońskiego premiera Konoye nie zostanie odrzucona przez rząd chiński, ponieważ wszystkike jej punkty są łatwe do przyjęcia dla Chin. Nawet propozycja japońskka dotycząca zawarcia paktu antykominternowskiego. nie zawiera w sobie niebezpieczeństwa, gdyż rząd japoński stwierdził uroczyście, iż nie zamierza tego układu wykorzystywać do mieszania się w polityczne i wojskowe zagadnienia Chin.

Kopenhaga 2. 1. PAT. Między Danią i rządem gen. Franco nawiązane zostały rokowania celem zawarcia układu handlowego, dotyczącego wymiany towarowej. Kontyngenty obu stron osiągać mają wartość 10 miln. koron rocznie.

Dlaczego Rzesza postanowiła rozszerzyć program budowy łodzi podwodnych?

Londyn, 2. 1. PAT. Decyzja Niemiec rozszerzenia programu morskiego w zakresie budowy łodzi podwodnych niewątpliwie pociągnie za sobą rewizję brytyjskego programu morskiego na rok 1939. W toku rozmów, prowadzonych w Berlinie między przedstawicielami admiralicji brytyjskiej i marynarki wojennej Rzeszy, Niemcy obstawali przy swym postanowieniu skorzystania w pełni z przysługującego im na podstawie traktatu z r. 1935 prawa budowy tej kategorii okrętów do parytetu z W. Brytanią. Decyzja niemiecka zostanie podana za kilka dni w formie noty do wiadomości rządu brytyjskiego. Nota zawierać będzie również postanowienie rządu niemieckiego, dotyczące budowy dwóch krążowników o wyporności 10 tys. ton każdy i uzbrojonych w działa 8-calowe, zamiast 6-ciocalowych, ustalonych w traktacie morskim.

Jak wiadomo, w lipcu 1937 W. Brytania przyznała dodatkowo Niemcom prawo do budowy tego rodzaju jednostek morskich, o ile by Rosja sowiecka przystąpiła do budowy krążowników tego typu. Niemcy utrzymują obecnie, iż posiadają informacje, stwierdzające, że Sowiety przystąpiły do budowy tego typu krążowników, natomiast informacje, posiadane przez admiralicję brytyjską, nie potwierdzają zapewnień niemieckich. Przy całym swym nieprzejednanym stanowisku w zakresie budowy łodzi podwodnych, Niemcy gotowe są jednak, zgodnie z traktatem anglo-niemieckim, do odpowiedniego zmniejszenia tonażu w innych kategoriach, aby utrzymać ogólny stosunek 35 procent. Ustępstwa niemieckie dotyczyć mają zaprojektowanego już pancernika o wyporności 35 tys. ton oraz dwóch krążowników o wypirności 7 tys ton każdy. W kołach marynarki brytyjskiej przypuszczają jednak, że Niemcy pójdą w kierunku przekształcenia trzech wybudowanych już dawniej t. zw. kieszonkowych krążowników liniowych typu „Deutschland" o wyporności 10 tys. ton każdy, na statki szkolne bez dział.

Aczkolwiek brak na razie oficjalnych komentarzy do powodów, dla których Niemcy postanowiły rozszerzyć swój program budowy łodzi podwodnych, to jednak w kołach, zbliżonych do admiralicji brytyjskiej, utrzymuje się pogląd, że krok niemiecki podyktowany jest nie tyle obawą przed Rosją, ile raczej związany jest z rozwojem wydarzeń w Hiszpanii. W kołach tych wskazują, że żądanie niemieckie stoi w związku z pewnymi korzyściami strategicznymi, jakie wynikną dla Niemiec w razie zwycięstwa gen. Franco w Hiszpanii. Porty północnej Hiszpanii stanowią bowiem dogodną bazę dla łodzi podwodnych niemieckich, operujących na Atlantyku i z dala od swych własnych portów macierzystych. Porty w Bilbao i Ceucie oraz wyspy Kanaryjskie nadawałyby się specjalnie dla łodzi podwodnych niemieckich, posiadających stosunkowo niewielki zasięg.

Wrzenie na Rusi Podkarpackiej

Ungwar, 2. 1. PAT. Według opowiadań uchodźców, wrogi nastrój ludności na Rusi Podkarpackiej w stosunku do rządu Wołoszyna pogłębia się z każdym dniem i objawia się w formie ignorowania zarządzeń władz. Wołoszyn nie potrafił sobie zjednać ludności, która z nienawiścią odnosi się do jego emisariuszy-emigrantów, uważając ich za intruzów i awanturników.

Celem zmuszenia ludności do posłuszeństwa rząd Wołoszyna zaprowadził na Rusi Podkarpackiej ścisły system policyjny, demoralizując ludność przez popieranie donosicielstwa. Pewien dziennikarz, który świeżo bawił na Rusi Podkarpackiej, opowiada, że życie publiczne tam zupełnie zamarło, ludzie wychodzą na ulice tylko w razie konieczności, nie rozmawiając ze sobą, gdyż obawiają się denucjacji ze strony prowokatorów.

Demonstracja przeciw Wołoszynowi

Ungwar, 2. 1. PAT. Jak donoszą z wiarygodnych źródeł, rząd Wołoszyna rozpoczął obecnie energiczną akcję w kierunku wcielenia prowincji Szarysz na wschodniej Słowaczyźnie do Rusi Podkarpackiej. W tym celu Wołoszyn wydelegował już do Preszowa swych agitatorów w osobach Braszczajki i Dolinaja. Agitacja ich nie dała jednak pożądanego wyniku, gdyż tamtejsza ludność wyznania grecko-katolickiego jest wrogo nastawiona do „wołoszynowców", rekrutujących się przeważnie z emigrantów i woli dalej współżyć pod jednym dachem ze Słowakami, z którymi wiąże ją odwieczna spólnota interesów.

Niepowodzenie to skłoniło Wołoszyna do wyjazdu do Preszowa w celu wygłoszenia tam odczytu. Spotkał go jednak zawód, gdyż tamtejsza młodzież ruska zgromadziła się pod rezydencją biskupa Gojdicza i głośno demonstrowała przeciwko regime'owi na Rusi Podkarpackiej, wznosząc wrogie okrzyki pod adresem Wołoszyna.

* * *

Praga, 2. 1. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi, że rząd Słowacji oddał do dyspozycji rządu Rusi Podkarpackiej wszystkich urzędników, zatrudnionych w Słowacji, a pochodzących z Rusi Podkarpackiej. Równocześnie rząd Rusi Podkarpackiej rozwiązał stosunki służbowe z 76 urzędnikami pocztowymi, zatrudnionymi na Rusi Podkarpackiej, a pochodzącymi z Słowacji.

Przed rekonstrukcją gabinetu japońskiego

Tokio, 2. 1. (R) Jak podaje Agencja Domei wydarzenia polityczne ub. tygodnia pozwalają przypuszczać iż premier Konoye nosi się z zamiarem rekonstrukcji gabinetu. Premier odbył szereg rozmów z ministrem finansów Ikeda, który odwiedził następnie przewodniczącego rady prywatnej Hiranuma. Zdaniem kół politycznych, premier pragnie wzmocnić gabinet możliwie najszybciej. Ogłoszenie rekonstrukcji rządu nastąpi przed końcem bież. tygodnia.

Potępienie wystąpienia Wan-Czing-Wei przez Chińczyków

Czungking, 2. 1. (R). Komunikat urzędowy, ogłoszony przez agencję chińską Central News po wykluczeniu min. Wangczinkwei z Kuomintangu, podkreśla, że minister zdradził pokładane w nim zaufanie w najkrytyczniejszym momencie wojny. Postępowanie ministra bardzo zbliżone jest do porozumienia z nieprzyjacielem w celu zniszczenia podstaw państwa chińskiego. Zalecenia Wangczingwei — głosi dalej komunikat — są potępione nie tylko przez władze centralne, są one również nieprzebaczalne według opinii narodu chińskiego, gdyż dopóki Chiny prowadzić będą wojnę, żaden Chińczyk nie może popierać innej polityki, jak tylko politykę rządu centralnego.

Lord Perth ustępuje

Londyn, 2. 1. PAT. Ambasador brytyjski w Ankarze sir Percy Loraine mianowany został ambasadorem w Rzymie na miejsce lorda Pertha, który przechodzi w kwietniu rb. w stan spoczynku.

Rublee udaje się do Berlina

Londyn, 2. 1. PAT. Dyrektor międzynarodowego biura do spraw uchodźców Rublee uda się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu do Berlina w celu kontynuowania z władzami niemieckimi dyskusji w sprawie emigracji żydowskiej oraz sfinansowania jej. P. Rublee towarzyszyć będą jego zastępca Pele i rzeczoznawca finansowy Cotton. Delegacja omawiać będzie projekt, który dr. Schacht przedstawił półoficjalnie w czasie swego pobytu w Londynie.

Prem. Daladier w drodze do Tunisu

Bastia, 2. 1. (R). Po manifestacjach w Bastii premier Daladier odpłynął około godz. 17 na krążowniku „Foch" do Tunisu.

Konfiskata majątku partii komunistycznej w Czechosłowacji

Praga, 2. 1. PAT. W Pradze rozplakatowano rozporządzenie wykonawcze do dekretu rządowego z dnia 23. 12. 1938 w sprawie rozwiązania partii komunistycznej. Rozporządzenie wzywa wszystkich, posiadających pieniądze partyjne, do złożenia ich w dyrekcji policji. Również wierzytelności partii komunistycznej podlegają ewidencji w celu przeprowadzenia ich konfiskaty.

Sypią się kary śmierci w Sowietach

Paryż, 2. 1. PAT. Korespondent moskiewski Havasa donosi, że sąd wojskowy w Kijowie skazał na karę śmierci 5 funkcjonariuszy komisariatu spraw wewnętrznych autonomicznej republiki mołdawskiej, oskarżonych o bezprawne aresztowanie grupy nauczycieli pod fałszywym zarzutem organizowania wśród młodzieży grupy kontrrewolucyjnej.

Pozdrowieniem faszystowskim witać będą króla rumuńskiego

Bukareszt, 2. 1. PAT. Jednocześnie z wprowadzeniem mundurów dla członków rządu rumuńskiego, wprowadzono do protokółu pałacowego rzymski sposób pozdrowienia przez podniesienie prawej ręki. W przyszłości ministrowie pozdrawiać będą monarchę nie przez pochylenie głowy, lecz przez podniesienie ręki. Mundury i pozdrowienie ręką zostaną wprowadzone również we „froncie odrodzenia narodowego".

Gen. Franco żąda kapitulacji rządowców...

Rzym, 2. 1. PAT. „Tribuna" zwraca uwagę na słowa prezydenta republiki hiszpańskiej Azany, który, przyjmując nowego ambasadora Francji, oświadczył, że kraj jego gotów jest natychmiast złożyć broń. Komentując te słowa Azany, „Tribuna" stwierdza, że gen. Franco nie zmienił swoich warunków pokojowych, które domagają się całkowitego poddania i kapitulacji „czerwonych" bez żadnych zastrzeżeń.

Kronika krakowska

[illegible]URY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 22, Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kaź. Wielkiego 78, Brodzińskiego 1, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Badanie gospodarki w Kamieniołomach Miast Małop.

Sprawa Kamieniołomów Miast Małopolskich była niejednokrotnie przedmiotem ostrej krytyki na Radzie Miejskiej. Szczególnie ostro krytykowano zbyt wysokie dochody dyrektorów i prezesa Rady Nadzorczej, którym, jak wiadomo, był dr Radzyński. Na skutek podniesionych zarzutów komisja lustracyjna z Warszawy badała szczegółowo gospadarkę w Kamieniołomach. Wynik lustracji nie został dotychczas podany do publicznej wiadomości.

Jeden z dyrektorów został zawieszony w urzędowaniu.

Odwołane przedstawienie w teatrze im. J. Słowackiego

Wczoraj wieczorem w teatrze im. J. Słowackiego zostało odwołane przedstawienie komedii „Dlaczego zaraz tragedia?", z powodu niedyspozycji kilku aktorów, którzy zachorowali na grypę. Przedstawienie wobec powyższego nie odbyło się.

Kursy przeszkoleniowe rękodzielnicze Centosu — Kraków

Na skutek wiadomości o zamiarze zorganizowania poraz czwarty przez Centros krakowski dokształcających przeszkoleniowych wieczornych kursów rzemieślniczych dla niedyplomowanych czeladników i majstrów żydowskich zgłosiła się wielka liczba zainteresowanych terminatorów, pomocników i majstrów, aby umożliwić sobie udostępnienie materiału egzaminacyjnego i uzyskanie dopuszczenia do upro szczonego egzaminu czeladniczego ewent. mistrzowskiego, oraz uratowanie w ten sposób podstawy swej teraźniejszej i przyszłej egzystencji.

W szczególności Cech żydowskich wędliniarzy i masarzy zgłosił masowo swych członków tak majstrów, jak i pomocników, którzy dotychczas z różnych przyczyn nie złożyli egzaminu obligatoryjnego i sam dostarczy odpowiednią liczbę frekwentantów na dwa kursy.

Ponieważ otwarcie tych kursów ma nastąpić w połowie bieżącego miesiąca (najdalej około 20 bm.), wskazanym jest, aby wszyscy reflektanci zgłaszali się już w biurze Centosu krakowskiegoul. Sarego 3 Nr. telefonu 123-41, w godzinach przedpołudniowych, gdzie otrzymają wszelkie potrzebne informacje.

Poradnia i Patronat Centosu — Kraków

Jak już donosiliśmy, powołuje Centos krakowski w najbliższych dniach do życia nową placówkę konstruktywnego wychowania młodzieży żydowskiej przez otwarcie poradni psychotechnicznej, poradni psychologiczno-pedagogicznej i patronatu zawodowego, prowadzonych przez specjalistów-fachowców, a z których korzystać będą mogły najszersze warstwy naszej młodzieży w wieku zawodowym, jakoteż dziatwy w wieku szkolnym.

Wedle zasięgniętych bliższych informacji poradnię psychotechniczną i psychologiczno-pedagogiczną prowadzić będzie znana na naszym gruncie psychotechniczka **p. dr. Karmelowa** [illegible]ia, patronat zawodowy opiekun społeczny [illegible]atan Feniger, zaś badania lekarskie w szcze[illegible]i neuro-psychopatologiczne delegaci tu[illegible]go Towarzystwa Psychologiczno-Pedago[illegible]go (prawdopodobnie **pp. dr. Rost i dr.** [illegible]er). Ogólne kierownictwo organizacyjne [illegible]i i patronatu Centosu spoczywać będzie [illegible]ch sekretarza generalnego Centosu p. dra [illegible]a Lesera. W przyszłości z rozwojem tej [illegible]ki przewidziana jest współpraca dalszych [illegible]nych sił pedagogicznych i założenie [illegible] dla młodzieży pracującej zawodowo. [illegible]towania do otwarcia poradni i patro[illegible]u, które nastąpi w połowe bieżącego [illegible], są w pełnym toku.

Zwycięstwo Pogoni (Lwów) i AZS (Warszawa) w turnieju hokejowym w Krynicy

Krynica, 2. 1. (Iwo). Drugi dzień turnieju hokejowego w Krynicy przyniósł sensacyjne zwycięstwo obu drużynom polskim.

F. T. C. (Budapeszt) — POGOŃ (Lwów) 2:3 (2:0, 0:2, 0:1)

Mecz stał pod znakiem przewagi Węgrów, gra była emocjonująca, tempo bardzo żywe. W pierwszej minucie 2-giej tercji bramkarz Węgrów fatalnym odrzutem ulokował krążek we własnej bramce. Z tą chwilą szczęście odwróciło się od Węgrów, gra staje się coraz ostrzejsza. Sędziowie interweniują i usuwają z lodu graczy jednej i drugiej strony. W tych warunkach Pogoń przez Karpińskiego zdobywa dalsze dwie bramki, wygrywając mecz.

A. Z. S. (Warszawa) — TELEPHON CLUB ROMANA (Bukareszt) 3:0 (0:0, 2:0, 1:0)

W pierwszej tercji monotonna gra ożywia się w drugiej, Rumuni grają gorzej aniżeli wczoraj, Warszawa zdobywa zasłużone bramki przez Zielińskiego, Ludwiczaka i Doleckiego. O ostrym tempie gry świadczy — 6 złamanych kijów.

Z loży reprezentacyjnej zawodom przyglądał się p. wicepremier Kwiatkowski, min. Ulrych, gen. Thomme, gen. Norwid-Neugebauer i gen. Mond.

ECHA ZE ŚWIATA

Król hazardu zmarł w nędzy w hotelu neapolitańskim

RZYM, w grudniu

W jednym z hoteli neapolitańskich odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru stosunkowo młody jeszcze Brazylijczyk, Vasco Benavunta, król hazardu, dobrze znany w klubach, kasynach i jaskiniach gry Europy i Ameryki. Denat pozostawił po sobie pamiętnik, z którego poznajemy szczególne koleje jego burzliwego życia.

TRZYNASTOLETNI GRACZ

Mając lat trzynaście, Vasco Benavunta już oddawał się grom hazardowym. Kradł rodzicom pieniądze i grał w groszową uliczną ruletkę. Grywał z rybakami i robotnikami portowymi w czasie przerw obiadowych, grywał z kolegami szkolnymi po zakamarkach i pod nosem nauczycieli. W siedemnastym roku życia poznał już wszystkie arkany hazardu. Żeby zdobyć pieniądze na grę, wynosił z domu najrozmaitsze przedmioty, które za bezcen sprzedawał, aż wreszcie skradł rodzinne klejnoty i do domu więcej nie wrócił.

Zaczęło się życie włóczęgi, pełne przygód. Vasco Benavunta był chłopcem okrętowym, palaczem; potem włóczył się po większych miastach Południowej i Północnej Ameryki z poszukiwaczami złota, następnie wstąpił do wojska jednego z meksykańskich jenerałów, w Wenezueli służył w policji, polował na bizony, wreszcie zorganizował szajkę napastników na plantacje kawy i przedsiębiorstwa kauczukowe.

MILIONOWY SPADEK

Awanturnik niewątpliwie zgniłby w kryminale, gdyby nie szczególny wypadek. W czasie włóczęgi po Chile przybył do niego z San Francisco adwokat, który zakomunikował mu, że wobec śmierci jego wuja, jednego z najbogatszych brazylijskich plantatorów, dziedziczy spadek w wysokości trzech milionów dolarów.

Po kilku tygodniach przyszły król hazardu został milionerem. Natychmiast opuścił Amerykę, udając się w podróż do Europy. Nie bawił go Londyn, ani Paryż. W tych stolicach przebył zaledwie po kilka godzin, śpieszyło mu się bowiem do Monte Carlo. Bogaty Brazylijczyk natychmiast rzucił się w mętne fale hazardu. W ciągu czterech miesięcy pierwszy przychodził do kasyna i ostatni z kasyna wychodził. Grał bez opamiętania, stawiając zawsze wysoko. Okazało się w końcu, że co do grosza stracił spadek po wuju. Wówczas administracja kasyna kupiła Benavuncie bilet pierwszej klasy do Havru, kartę okrętową do Ameryki i wyznaczyła mu dwa tysiące franków na wydatki. Brazylijski hazardzista wyjechał.

ZNÓW HAZARD

I coś szczególnego! Po pewnym czasie znów Europa i Monte Carlo oglądały Vasco Benavuntę. Tym razem otrzymał spadek po matce i powrócił do gry. Wszystkich oczy zwrócone były na tego szczególnego człowieka. Lecz Benavunta grał teraz ostrożnie i, co ważniejsza, szczęśliwie. Na dziesięć stawek wygrywał co najmniej osiem. Trzy razy rozbił bank, i dyrekcja kasyna musiała zasilić pustą kasę. Koło północy, gdy wygrana Vasco Benavunty wynosiła dwa miliony franków, Bazylijczyk oświadczył: — Dosyć, więcej nie gram! — Zimny, spokojny, rzucił kilka tysięcy franków krupierowi i rozsypał na szczęście mnóstwo złotych i srebrnych monet tłoczącym się wokół niego paniom i panom. Opuszczając kasyno, zawołał: — Państwo, ruletka to ostateczne głupstwo! Grają w nią tylko kretyni i wariaci! Moje uszanowanie!

DWA FRANKI

Przez pół roku Benavunta nie grał. Kupił akcje wielkich zakładów przemysłowych — zajął się interesami. Potem jednak znowu zawadził o Monte-Carlo. Przez kilka wieczorów krążył po salach nie grając. Wreszcie postawił znowu... dwa franki. To go pociągnęło znów w odmęt nałogu. Po kilku tygodniach opuszczał Monte Carlo całkowicie zrezygnowany.

Goniąc ostatnim groszem, stanął wreszcie w hotelu w Neapolu, jeszcze raz spróbował szczęścia, a kiedy przegrał, zamknął się w swoim pokoju i pisał swój pamiętnik-ostrzeżenie dla nieszczęśliwych ofiar hazardu. Wczesnym rankiem służba hotelowa znalazła go bez życia.

Pożar

Wczoraj o godzinie 16 zawezwano Straż Pożarną na ul. 3-go Maja, gdzie w domu, będącym własnością Bratniej Pomocy Stud. U. J. powstał pożar w czasie podgrzewania zamarzniętej rury wodociągowej. Od ognia ogrzewającego rurę zajęło się obicie wypełnione trocinami. Po wyrąbaniu 3 m. kwadrat. sufitu pożar ugaszono. Szkoda była ubezpieczona.

—oo—

Przywóz zagranicznych szprotów

Ministerstwo przemysłu i handlu ustaliło podział kontyngentów przywozowych na szproty sprowadzane do Polski ze Szwecji i Łotwy. 70 proc. kontyngentów przeznacza się dla wędzarni na [illegible]żu, 30 proc. dla reszty wędzarń z poza [illegible] morskiego. Przydział towaru następuje w p[illegible]mieniu z Izbami przemysłowo-handlowymi.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem", a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

RUTYNOWANA pierwszorzędna wychowawczyni do bliźniąt 3½ letnich dziewczynek potrzebna od zaraz. Wymagane referencje. — Zgłoszenia Dentysta Spiner, Jaworzno. 8g

KIEROWNIK techniczny do fabryki wyrobów czekoladowych potrzebny od zaraz. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 16320. 6685g

Posad poszukują

PIERWSZORZĘDNA bieliźniarka i gorseciarska uchodźczyni przyjmie robotę domach. Zgłoszenia Admin. po domach. Zgłoszenia Adm. 16g. 16g

WYSIEDLENIEC z Niemiec prosi o jakąkolwiek pracę. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać Jechiel Fried — Przemyśl Rynek 28. 115g

PANNA z praktyką biurową, pisząca na maszynie, szybka rachmistrzyni — poszukuje posady na skromnych warunkach. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 12g. 12g

UCHODŹCZYNI wykonuje bardzo piękne swetry i kamizelki na drutach lub szydełkiem. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 16g 16g

HEBRAJSKIEGO wyucza szybko i dokładnie rutynowany pedagog-hebraista z Niemiec, Schächter, KOLETEK 3 m. 6. 6521g

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 31, m. 9 II p. 6473g

DRUKARZ, wysiedlony z Niemiec, **PIERWSZORZĘDNY FACHOWIEC**, były kierownik większych zakładów, ostatnio właściciel drukarni, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Propozycje do Admin „Nowego Dziennika" pod 16031. 6537g

RUTYNOWANA kasjerka w poważnych firmach poszukuje posady kasjerki ew. ekspedientki. Może złożyć kaucję. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 13g. 13g

KWALIFIKOWANA gorseciarka szuka posady za bardzo skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia tel. 220-49. 4g

PO DOMACH farbuję, ondulnję, czeszę sposobem paryskim najtaniej. — telefon 189-38. 3g

Różne

AKCJE Chodorów, Cegielski, Nitrat, Parowozy, Lokomotywy, Elektrownia I td., papiery państwowe na spłaty **PODATKÓW**, listy zastawne, kupuję i sprzedaje kantor wymiany **HENRYKA SPERLINGA**, Kraków, Rynek 5 róg Siennej. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast. 5345k

MŁODE małżeństwo, nieprowadzące gospodarstwa, poszukuje komfortowego, ciepłego pokoju nieumeblowanego. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 6637. 6637g

POSZUKUJĘ pokoju komf. z łazienką wejście z klatki schodowej ewentualnie z kuchnią. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod 14g. 14g

STUDENTKA — poszukuje pokoju komfortowego z używalnością kuchni (śniadania, kolacje) przy inteligentnej rodzinie w okolicy Starowiślnej, Grodzkiej. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „33f". 11g

SKLEP centralnie ogrzewany przy Rynku Kleparskim do wynajęcia. Wiadomość 131-15 od 3 do 6. 6g

POKÓJ pełnokomfortowy osobne wejście zaraz do wynajęcia. Sarego 14/1. 10g

POKÓJ dla ucznia (uczennicy) także z utrzymaniem i korepetycją do wynajęcia. Dietla 56/1. 8g

POSZUKIWANY pokój umeblowany 1-osobowy nieduży, ciepły, — z osobnym wejściem. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „8f". 8g

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY 6549g

TAŃCZYC WYUCZAM — INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59. 6581g

FRANCUSKIEGO szybko — tanio udziela absolwentka gimnazjum we Francji. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 14303. 6650g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** WW. Świętych 8, front, I piętro, telef. 109-97. **OPŁATA MINIMALNA.** 1g

Zdrojowiska

ZAKOPANE — komfortowy pensjonat **„JANINA"**. Bieżąca ciepła, zimna woda, — pokoje słoneczne, tarasy, — kuchnia wykwintna rytualna. Zarząd: J. Beimowie, — tel. 18-72. 8890k

ZAKOPANE pełnokomfortowy hotel — pensjonat **„NELLIN"** bieżąca ciepła, zimna wola, pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna, rytualna Zarząd: **SCHERER-REBENOWA**, tel. 1744. 8705k

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI DOMÓW!
UPROSZCZONA KSIĘGA GOSPODARCZA UKŁADU ZAPRZYSIĘŻONEGO KSIĘGOWEGO PROPPERA 2.50 — GRUBSZA 3.50. — „KARTOTEKA" ROSENBLUM, — KRAKÓW, GRODZKA 40. TELEFON 126-89. 6591g
TAMŻE: UMOWY NAJMU, KWITARIUSZE CZYNSZOWE

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 6317g

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 3489k

מודעה.

1) ספר "שירי השירים" מאת מנחם דוד קשנסקי ז"ל יצא לאור עוד לפני מלחמת החבל. חזיון בארבע מערכות. בו מבואר היטב כל ספר השיר ם. משלו ומליצתו כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח בפולניה חמשה זהובים ושבע ועשרים אגורה. מחוץ לארץ דולר 1.50

2) ספר "חזות קשה" מאת המחבר הנ"ל. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים והנוראים אשר עברו על אחינו בארץ ה"ס"ד בלשון צחה ומליצה. המחיר עם המשלוח בפולניה שני זהובים ועשר אגורות. מחוץ לארץ סנט 0.75. לפנות אל בן המחבר בדבר שני הספרים האלה

CH. KSIĘSKI
KRAKÓW (Poland)
ulica Kalwaryjska 14

KSIĘGI HANDLOWE — wszelkiego rodzaju: **TANIO AMERYKANKI** od Zł 3, kartoteki kontowe i towarowe. „Kartoteka" **ROSENBLUM, GRODZKA 40.** 6591g

Sprzedaż

ŁYŻWY, sanki, wielki wybór, najtaniej Sattler, Kraków, Gertrudy 24.

PIECE szamotowe trwałopalne, oszczędne, patentowe Sattler, Kraków, Gertrudy 24. 8937k

SPRZEDAM kocioł parowy podwójny, nowy okrągły, hermetycznie zamykany 2x1 nadający się do wulkanizacji gumy lub dezynfekcji. Kraków, Zabłocie 5. 6679g

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna", Krakowska 6 I p. 8117k

KSIĘGI HANDLOWE, amerykanki, oraz wszelkie druki dostarcza najtaniej — magazyn papierów **„BARBAKAN"** (Teufel) Kraków, Floriańska 51 Tel. 118-37

UDOWODNIONEM jest, że największy wybór maszyn do pisania biurowych — walizkowych posiada „Maszynodom" Max Löwenstein, — Kraków, Zwierzyniecka 4. 9072k

NAJMILSZY towarzysz — dobra książka! **„ALFA"** — **WYPOŻYCZALNIA** Jagiellońska 8 przoduje najbogatszym wyborem — Wszelkie lektury szkolne. Prowincja wybitne ulgi. 9038k

Artystyczna **NAPRAWA** wszelkich **DYWANÓW!** Zamówienia wykonuje szybko, tanio u siebie lub u P. T. Klijentów. Monderer, Kraków-Podgórze — Kalwaryjska 5 m. 8. Tel. 175-69. 6686g

TKALNIA dywanów, chodników z odpadków — Artystyczna naprawa dywanów, Starowiślna 49. 6569g

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. **KOZŁOWSKI**, Kraków, — Telefon 148-62 8646k

Lokale

LOKALE na **MAGAZYNY** warsztaty, przemysł wolne. Telefon 107-80. 6682g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKI, francuski, — niemiecki — metodą Ansona Zł 4.— mies. Krowoderska 5 6561g

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. Owczyńskiego. Nauka 5 miesięcy w rozszerzonym zakresie. Po ukończeniu kursów dyplomy. Instruktorka Helena Apsel-Schragerowa. Zgłoszenia i prospekty Kraków, — Piłsudskiego 11, telef. 177-57. 9980k

TŁUMACZENIA
Korespondencja
LEKCJE Języki: **ANGIELSKI, HISZPAŃSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI, WŁOSKI, SZWEDZKI etc.**
przez wyb. fachowców pod kier. **J. KARMELA, KOLETEK 3 Tel. 114-66**
PROWINCJĘ załatw. odwrotnie

ZAKOPANE — Luksusowy pensjonat „KAPRYS" do Białego Telef. 11-43. Zarząd Heleny Silberfeld. 8601k

RABKA — Pierwszorzędny, pełnokomfortowy **PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA"** tel. 273, uprasza o wcześniejsze zarezerwowanie pokoi 8854k

Matrymonialne

CAŁKOWITE urządzenia wnętrz, Zygmunt Grünberg, Grodzka 48, Telefon 174-06. 2k

AGRONOM pozna towarzyszkę życia do lat 35. Posag pożądany. Cel matrymonialny. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „15f". 5g

Interesy handlowe

AMERYKAŃSKA — Księgowość **PRZEBITKOWA** — Reorganizacje — Nadzory, **BILANSE** — najkorzystniej Biuro **GRÜNSTEINA** — Kraków, Grodzka 28. 6030g

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne z zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.